

Wiadomość Tygodnia

ZEBRANIE PLENARNE ŻEŃSKIEJ KONFERENCJI PRZEŁOŻONYCH WYŻSZYCH



Na Jasnej Górze rozpoczęło się 146. Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce. To gremium, do którego należą przedstawicielki wszystkich, czyli ponad stu zgromadzeń posługujących w naszym kraju. Celem dwudniowego spotkania jest spojrzenie na blaski i cienie życia siostr, a tematem „Ewangelizacja i sekularyzacja”.

– Chcemy się pochylić nad świadectwem życia konsekrowanych – podkreśla s. Dolores Zok, przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Zauważa, że właśnie świadectwo życia jest dziś tym, czego wszyscy oczekują: „nie słów, bo tych wypowiedamy wszędzie wiele, ale przykładu, świadectwa”. – Bardzo często w historii Kościoła życie konsekrowane pokazywało drogę, jak iść dalej, by świadczyć o Chrystusie, by pokazać zwłaszcza młodym, że wiara w Jezusa daje szczęście i radość - dodaje s. Dolores i wyjaśnia, że „chodzi o to, by świadczyć o miłości, by nie zagmatwać się w życie instytucji, klasztorów, ale by bardziej myśleć o drugim człowieku, który może nawet nie wie, że w swym życiu poszukuje tak naprawdę Boga”.

Siostry w Polsce, których jest 16,5 tys., mają jeszcze powołania do swoich wspólnot, co na Zachodzie należy już do rzadkości i jak zauważa przewodnicząca Konferencji, w naszym kraju cieszą się społecznym zaufaniem, to stanowi dla zakonnicek

także wielkie zobowiązanie. – Dzisiaj jeszcze ludzie mają zaufanie do sióstr zakonnych, do ich życia, do szczerości, uczciwości, więc mamy potencjał, żeby powiedzieć światu: „Jezus żyje, warto dla niego żyć” – podkreśla Misjonarka Służebnic Ducha Świętego.

Jej zdaniem przyszłość zgromadzeń zakonnych musi być oparta na współpracy ze świeckimi. – Wiek XXI to czas świadectwa świeckich, ta współpraca jest rozwiązaniem na przyszłość, byśmy potrafiły przekazać nasze charyzmaty, nasz sposób życia, naszą duchowość ludziom świeckim, by oni dalej mogli to nieść razem z nami – twierdzi siostra. Podkreśla także, że siostry dziś muszą się skupić bardziej na tym, by wychodzić i szukać ludzi tam, gdzie oni są, nie tylko w kościołach czy na nauce religii w szkołach, ale w miejscach, które mogą być trudno dostępne: „chodzi o to by iść w naszych habitach, skromnie, tak po prostu, by ludzie widzieli, że siostra zakonna to normalna kobieta, która żyje dla Boga. Chodzi o dawanie świadectwa prostego, ubogiego życia. Myślę, że to dziś światu jest najbardziej potrzebne”.

Bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Konferencji Episkopatu Polski podczas Mszy św. inauguracyjnej Zebrania Plenarne podkreślał, że wszyscy doświadczamy dziś „pewnej zadyszki w naszym entuzjazmie i radykalizmie”, a

Duch Święty i dziś działa jak w początkach Kościoła, więc trzeba się pytać czy może nie osłabła nasza wiara i prosić o rozwinięcie żagli, bo łódź naszego życia musi być w ruchu. – Wiemy, że łódź może być piękna, piękny może być maszt, może być cudowna załoga, ale jeśli żagle są zwinione to prędzej czy później taka łódź zestarzeje się i zatoni. Łódź musi być w ruchu, wtedy jest użyteczna – mówił kaznodzieja i wyjaśniał, że wiatrem jest Duch Święty, a sterem w łodzi naszego życia jest Słowo Boże.

Bp Kiciński zauważył, że często ulegamy ludzkiemu myśleniu i z biegiem czasu stajemy się jak Nikodem, który nocą szedł do Jezusa, bo bał się narazić na opinię innych, troszczył się o swoją pozycję. – W ten sposób rodzą się różne przyzwyczajenia: zatopienie w doczesności, wygodna, niechęć do zmian i z jednej strony wiemy skąd wieje wiatr, czujemy jego szum, ale maszty naszych łodzi sterczą beczynnymi – zauważył i zachęcał do rozwijania żagli naszych serc, by płynąć dalej.

Po Mszy św. przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego w Bastionie św. Barbary wygłosił konferencję „Wierzę w Kościół Chrystusowy. Konsekrowani w Kościele dziś – blaski i cienie”.

Drugi dzień obrad rozpoczęła Msza św. celebrowana przez bp. Artura Ważnego. Przewodniczący Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji przypomniał o trzech źródłach i filarach dojrzałej wiary: słuchaniu słowa Bożego, Eucharystii i adoracji Jezusa.

W homilii bp Ważny podkreślał, że chrześcijaństwo nie jest zbiorem prawd etycznych czy światopoglądem, ale spotkaniem z osobowym Bogiem w Chrystusie. Jego miłość jest zacynem, którą mamy głosić, by ożywić świat i to jest zadanie każdego w Kościele. – Każdy na swój sposób ma wkładać w ten martwy świat pełen grzechu, bo to grzech sprawia tę martwość świata, zacytn. To znaczy, że mamy ewangelizować, czyli mówić o miłości Boga do człowieka. To jest kerygmat, to jest zacytn, to jest to nasze zadanie, a do tego potrzeba mojego „fiat”. Wcześniej było „fiat” Syna Bożego przez Jego zgodę na Wcielenie, potem „fiat” Maryi, która zgodziła się w ten świat włożyć Syna, całą Jego tajemnicę, która obrazuje wielką miłość Boga do człowieka - wyjaśniał kaznodzieja.

S. Maria Aurelia Adamczyk przełożona prowincji warszawskiej sióstr zmartwychwstańek wskazując na temat spotkania „Ewangelizacja i sekularyzacja” podkreśliła, że jest on dzisiaj szczególnie ważny i potrzebny. Zauważyła, że dziś sam habit jako znak przynależności do Boga nie wystarcza, do ludzi przemawia świadectwo życia i to ono jest dziś bardzo potrzebne, zarówno osób konsekrowanych, jak i świeckich chrześcijan.

S. Damaris Suchenia, przełożona Prowincji Polskiej Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza, zwróciła uwagę, że dziś także siostry zakonne w swoich zgromadzeniach żyją w świecie, który „jest pełen świeckości” w negatywnym tego znaczeniu, to znaczy żyją w świecie, który odrzuca Boga, żyje w oddaleniu od Niego. -Trzeba zobaczyć, że w pierwszej kolejności wezwane jesteśmy do ewangelizacji samych siebie, aby później z Dobrą Nowiną wychodzić do innych – podkreśliła z kolei s. Damaris.

Dziś człowiek naprawdę spragniony jest Boga, chociaż często Go odrzuca. Oprócz takich, którzy sytuują się poza Kościołem w świadomym wyborze są też ludzie, którzy trwają w nim nie-raz po prostu z przyzwyczajenia, tradycji czy obowiązku, może rzeczywiście mają trudności, może w ogóle nie doświadczali spotkania z Jezusem. Taka jest nasza misja, po prostu pójść i mówić o Jezusie – powiedziała s. Damaris. Dodała, że spotkania przełożonych w ramach konferencji to ważne forum wymiany doświadczeń.

W drugim dniu obrad siostry wysłuchały konferencji bp. Artura Ważnego o nowej ewangelizacji, natomiast temat sekularyzacji podjął salezjanin ks. Piotr Ślęczka, filozof, etyk, kierownik duchowy i rekolekjonista.

Do Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych należą przedstawicielki wszystkich zgromadzeń posługujących w naszym kraju. W Polsce jest ponad 100 zgromadzeń zakonnych tzw. czynnych, w których żyje 16,5 tys. sióstr w ponad 2 tys. domach zakonnych we wszystkich diecezjach.
Za: www.jasnagora.com

Wiadomości krajowe

NIEDZIELA BIBLIJNA: NARODOWE CZYTANIE PISMA ŚW.

By na nowo zobaczyć jak cennym skarbem jest Biblia, do cierpliwego i z miłością jej czytania zachęcał na Jasnej Górze ks. Marcin Zieliński. Wiceprzewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II przekonywał, że każda karta Pisma św. prowadzi nas do Chrystusa. Niedziela Narodowe Czytania Pisma Świętego rozpoczęła Tydzień Biblijny Fragment Ewangelii św. Jana czytali przedstawiciele braci kleryków Zakonu Paulinów i 10. Pielgrzymki Karawaningowej.

Myślą przewodnią XV Tygodnia Biblijnego są słowa św. Pawła z 1. Listu do Koryntian: „Czy chcecie gardzić Kościołem?” Jest on obchodzony od 23 do 29 kwietnia. Organizatorem akcji jest Dzieło

Biblijne im. św. Jana Pawła II. W tym roku do lektury wybrano teksty Ewangelii wg św. Jana.



Tydzień Biblijny rozpoczęła na Jasnej Górze Msza św. pod przewodnictwem

ks. Mariusza Chmury, kapelana uczestników 10. Pielgrzymki Karawaningowej. Homilię wygłosił ks. Marcin Zieliński, wiceprzewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II. Zachęcał do czytania Pisma Świętego, by „zobaczyć jaki jest Bóg” i podkreślał, że to czytanie jest słuchaniem Boga, to prawdziwa modlitwa.

- Jasna Góra jest miejscem szczególnym, przyjeżdża tu wielu pielgrzymów, więc pragniemy ich tutaj też zapalać do słowa Bożego, by wspomnienie tego dnia, jakim jest też Niedziela Narodowe Czytania Pisma Świętego, zanosili do swoich środowisk. Tu wskazujemy na Maryję jako idealny obraz Kościoła, Ona wierzy Bogu, Ona przyjmuje Syna Bo-

żego, nosi Go w swoim sercu, pielęgnyje Jego Obecność, cały czas się wsłuchuje w Jego głos – powiedział ks. Zieliński w rozmowie z Radiem Jasna Góra.

Na jasnogórskim Wizerunku Maryja wskazuje na Jezusa z Księgą Życia, a sanktuarium jest tym miejscem, gdzie Słowo Boże jest proklamowane niemal bezustannie, np. przy każdorazowym sprawowaniu liturgii, a Mszy św. odprawianych jest tu kilkadziesiąt tysięcy rocznie, również podczas nocnych czuwań. Także w prawodawstwo Zakonu

Paulinów mocno wpisana jest potrzeba gorliwości apostołskiej ujawniającej się szczególnie przez głoszenie Słowa Bożego (Konstytucje Zakonu art. 3).

Pierwotnie Paulini byli Zakonem zdecydowanie kontemplacyjnym, z biegiem czasu rozszerzyli swój charyzmat o apostołstwo, działalność duszpasterską. Obecnie określa się ich jako Zakon kontemplacyjno-czynny.

Zezwolenia na głoszenie Słowa Bożego udzielił Paulinom papież Bonifacy IX w 1401 r. Od XV w. zakonnicy oddawali

się duszpasterstwu na większą skalę, przyjmowali i pracowali w parafiach, zaczęli głosić rekolekcje i misje parafialne. W XVII w. prowincja polska i węgierska prowadziły - na mocy zleceń Stolicy Apostolskiej - misje wśród innowierców.

Teraz Słowo Boże paulini głoszą na szczególnych współczesnych ambonach w Internecie; mediach społecznościowych czy na antenie Radia Jasna Góra. Za: www.jasnagora.com

ŚWIĘTO DOBREJ KSIĄŻKI W WARSZAWIE

Od czwartku do niedzieli, w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie trwało Święto Dobrej Książki. Dokonano również finalnego wyboru publikacji nagrodzonych i wyróżnionych w ramach tegorocznej, jubileuszowej edycji Nagrody FENIKS 2023. Dwie książki wydawnictwa WAM otrzymały wyróżnienie.

Ofertę blisko 15 tys. tytułów najciekawszych książek o tematyce religijnej prezentuje blisko 120 wystawców z całego kraju. Na program towarzyszący Targów złożyło się łącznie niemal 200 godzin wydarzeń: spotkań autorskich, premier wydawniczych, paneli dyskusyjnych i pokazów filmowych.

Tradycyjną formułę otwierającą XXVIII Targi Wydawców Katolickich wygłosił biskup Artur Miziński, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski. Mówił także, iż Targi w sposób mistrzowski "przyczyniają się do tego, że słowo pisane, oparte o wartości chrześcijańskie, dociera do szerokiego grona odbiorców".

"Pozdrawiam wszystkich uczestników XXVIII Targów Wydawców Katolickich, zgromadzonych na Zamku Królewskim w Warszawie. (...) Cieszę się, że znów spotykają się Państwo, w tradycyjnym terminie imprezy: dwa tygodnie po Wielkanocy. Dzięki temu Targi dają niezwykłą sposobność, by niedawne radosne świętowanie przedłużyć poprzez lekturę sprzyjającą kontemplowaniu tajemnicy zmartwychwstania i zbawienia. (...) Składam wyrazy uznania i wdzięczności organizatorom tego ważnego przedsięwzięcia, którzy swoją misją uczynili niesienie dobrego słowa w przestrzeni literatury i mediów audiowizualnych" - czytamy w liście skierowanym do wystawców przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy, który objął tegoroczne Targi Patronatem Honorowym.

Słowo pozdrowienia do uczestników Targów skierowała także Marszałek Sejmu, p. Elżbieta Witek: "Gromadząc liczne grono uczestników i odwiedzających, stanowi prawdziwe Święto Dobrej Książki. Książki ukazującej świat zasad i wartości w świetle

ewangelicznego przesłania, które od ponad tysiąca lat kształtuje wizerunek naszej Ojczyzny".



- Drodzy... nie byłoby tych Targów, gdyby nie było was i waszej codziennej, ciężkiej pracy. Cieszę się, że już w pierwszych minutach po otwarciu Sali ekspozycji nie brakuje czytelników, którzy postanowili odwiedzić nasze Targi - mówił, zwracając się do wystawców i wydawców publikacji o tematyce religijnej, ks. Roman Szpakowski, dyrektor Targów i prezes Zarządu Stowarzyszenia Wydawców Katolickich.

Obchodząc nasze tradycyjne Święto Dobrej Książki nie odrywamy się od rzeczywistości otaczającego nas świata. Stąd po raz kolejny obecność na targach wystawców z Białorusi i Ukrainy. Również do tego odniosła się w swoim liście Głowa Państwa: "Osobno chcę zwrócić się do wydawców, wystawców i wszystkich gości z Ukrainy. Liczę na to, że publikacje z Warszawy powędrują w świat i będą wołać o sprawiedliwość wobec rosyjskiej agresji, będącej pogwałceniem prawa międzynarodowego i ludzkiej godności. Przywrócenie tej sprawiedliwości - naprawienie krzywd i zniszczeń, jakich doświadcza naród ukraiński - uważam za rzecz najwyższej wagi". Za: www.deon.pl

BERNARDYNI MAJĄ NOWEGO PROWINCJAŁA

19 kwietnia 2023 r. Kapituła Prowincjalna wybrała na urząd Ministra Prowin-

cjalnego o. Egidiusza Włodarczyka. Nowo wybrany Prowincjał będzie sprawował swoją funkcję przez najbliższe 6 lat.

O. Egidiusz Jarosław Włodarczyk urodził się dnia 28 października 1979 r. w Piotrkowie Trybunalskim jako syn Jana i Bożeny z d. Stępień. W latach 1994-

1998 był uczniem naszego Niższego Seminarium Duchownego w Łodzi (późniejszego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego). Wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (OO. Bernardynów) dnia 12 września 1998 r. Pierwszą profesję złożył dnia 17 września 1999 r. Profesję uroczystą złożył dnia 4 października

2003 r. W latach 1999-2005 odbył studia filozoficzno-teologiczne w naszym WSD w Kalwarii Zebrzydowskiej. Święcenia prezbiteratu przyjął dnia 16 czerwca 2005 r. z rąk ówczesnego Metropolity Krakowskiego, kard. Franciszka Macharskiego.

Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej do klasztoru w Warszawie, celem spełniania obowiązków katechety, spowiednika, kaznodziei (2005-2011). W 2006 r. rozpoczął studia specjalistyczne z homiletyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W 2008 r. uzyskał tamże licencjat. W 2011 r. został skierowany do Klasztoru Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej celem spełniania obowiązków Referenta ds. Rekolekcji i Misji Ludowych, spowiednika i kaznodziei (2011-2014). W roku 2014 został przeniesiony do klasztoru w Krakowie celem spełniania obowiązków prowincjalnego Sekretarza Ewangelizacji i Misji, Referenta ds. rekolekcji i Misji Ludowych, sekretarza osobistego Ministra Prowincjalnego oraz

redaktora naczelnego „Wiadomości i Komunikatów”.



Powyższe obowiązki pełnił przez rok. W 2015 r. został skierowany do klasztoru w Piotrkowie Trybunalskim celem kontynuowania studiów na UPJP2 w Krakowie, prof. WSD w Kalwarii Zebrzydowskiej, spowiednika i kaznodziei.

W 2017 r. na Kapitulie Prowincjalnej został wybrany na urząd Definitora Prowincji. Na Kongresie Kapitulnym w 2017 r. został powołany na urząd gwardiana klasztoru i proboszcza w Warszawie. W roku 2021 r. uzyskał tytuł doktora teologii z zakresu homiletyki na UPJP2 w Krakowie. W tym samym roku został powołany na urząd Definitora Prowincji, w miejsce o. Konrada Cholewy (powołanego na urząd Definitora Generalnego w Rzymie).

Dotychczas posługiwał w klasztorze w Warszawie i pełnił następujące funkcje: Definitora Prowincji, gwardiana klasztoru, proboszcza parafii, profesora WSD w Kalwarii Zebrzydowskiej (wykłady z homiletyki), Sekretarza ds. Misji i Ewangelizacji, Referenta ds. Rekolekcji i Misji Ludowych, członka rady Wydawnictwa „Calvarianum”.

Nowemu Prowincjałowi serdecznie gratulujemy i życzymy obfitości Bożego błogosławieństwa. Za: www.bernardyni.pl

NOWY PROWINCJAŁ WYBRANY TAKŻE U KARMELITÓW BOSYCH W KRAKOWIE

„W dniu 19 kwietnia 2023 r., w czasie drugiego dnia Kapituły Prowincjalnej, ojcowie kapitulni dokonali wyboru prowincjała Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych. Został nim o. Tadeusz Florek OCD.

Nowo wybrany prowincjał urodził się 23 kwietnia 1972 r. w Limanowej. Pochodzi ze Słopnic Dolnych w diecezji tarnowskiej. Śluby zakonne włożył 13 września 1992 r. w Czernej k. Krakowa. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Lublinie i Krakowie, przyjął święcenia kapłańskie 16 maja 1998 r, kontynuując studia na Papieskiej Akademii Teologicznej.

Po święceniach pełnił funkcję socjusza magistra studentatu w Krakowie i duszpasterza akademickiego (1998-1999). Następnie, w latach 1999-2001, podjął posługę wychowawcy i wicerektora Międzynarodowego Kolegium Teologicznego Karmelitów Bosych im. św. Jana od Krzyża w Rzymie.

W 2004 r. ukończył studia psychologiczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie. Później kontynuował studia licencjackie i doktoranckie na PAT i posługę formatora w Wyższym Seminarium Duchownym Karmelitów Bosych w Krakowie.

W tym czasie także organizował i prowadził przy Karmelitańskim Instytucie Duchowości Ośrodek Konsultacyjno-Formacyjny.

W latach 2011-2014 był IV radnym prowincji, rektorem WSD Karmelitów Bosych. Jest wykładowcą Karmelitańskiego Instytutu Duchowości, WSD i Szkoły Formatorów przy Akademii „Ignatianum” oraz cenionym konsultantem w dziedzinie pomocy psychologicznej osobom konsekrowanym.



Wybrany w 2014 r. przełożonym prowincjalnym był także przewodniczącym Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonu Karmelitów Bosych Środkowo-Wschodniej Europy. Funkcję prowincjała sprawował do 2020 r. Po zakończeniu drugiej kadencji posługi prowincjalnej został wybrany radnym Prowincji i przeorem klasztoru Kraków-Śródmieście. Po trzyletniej przerwie ponownie wybrany przełożonym Prowincji.

Opracowano na podstawie: www.karmel.pl

APEL JASNOGÓRSKI KONFERENCJA NAUKOWA

Apel Jasnogórski głęboko zakorzeniony w naszej świadomości to wielkie zadanie ewangelizacyjne i duszpasterskie podkreślano na Jasnej Górze podczas konferencji naukowej poświęconej tej wieczornej modlitwie wpisanej od 70 lat w katolicką duchowość Polaków.

Na Jasnej Górze spoczywa historyczny ciężar, by przenieść Ewangelię, wiarę w przyszłe pokolenia w przełomowych czasach – mówił paulin o. Michał Legan. Celem dwudniowej konferencji zorganizowanej przez Jasnogórski Instytut Maryjny było spojrzenie na Apel Jasnogórski z perspektywy historycznej, teologiczno-pastoralnej, socjologicznej, kulturoznawczej i medialnej. Zwrócono uwagę na Apel Jasnogórski m.in. jako inspirację w maryjnej drodze odnowy Kościoła w Polsce, ważny element formacji duchowej oraz więzi Polaków.

Podczas paneli rozmawiano o obecności Apelu w mediach oraz perspektywie pastoralno-ewangelizacyjnej.

Podkreślając, głębokie zakorzenienie tej wieczornej modlitwy w świadomości Polaków, o. Michał Legan, kierownik Redakcji Audycji Katolickich TVP, podkreślił, że „trzeba będzie odkryć, czy Jasna Góra jest w stanie unieść historyczny ciężar, który na niej spoczywa, to znaczy przenieść wiarę, Ewangelię w przyszłe pokolenia w czasach przełomowych”. – Myślę, że jesteśmy świadkami największego rozkwitu Jasnej Góry w historii, a jednocześnie takiego momentu, w którym w naszych rękach naprawdę jest przyszłość. Więc ten Apel to jest wielkie zadanie i nie można go zmarnować – powiedział paulin.

Podkreślił, że ważne jest, by tego nabożeństwa też „nie zakonserwować”, ale mądrze przenieść w przyszłość, bo istotą Apelu nie jest jego forma, ale nade wszystko jego sens i treść. Wśród fenomenów Apelu Jasnogórskiego o. Legan wyróżnił jego ogromny sens chrystocentryczny, dlatego, że chrystocentryczna jest Ikona Jasnogórska. Wskazał na troskę o ewangeliczność Apelu, który pozostając maryjnym, jasnogórskim, musi być chrystocentryczny, o pogłębia-

nie pobożności maryjnej w kierunku duchowości maryjnej.

– Jak Apel będzie ewangeliczny to przetrwa – podkreślił paulin.

Z kolei o. dr Piotr Polek, wykładowca w paulińskim seminarium duchownym na Skałce, zwrócił uwagę na ważny wymiar zawierzenia życia Maryi przez wiernych. To kształtuje naszą codzienność, umacnia w wierze i daje nadzieję także w zmaganiach w niespokojnych czasach.

– Apel Jasnogórski jest dla nas wyzwaniem duszpasterskim, które prowadzi do świadomego uczestnictwa w kulcie Matki Bożej. Obok kultu liturgicznego mamy też związany z pobożnością maryjną, np. różaniec, godzinki, akatyst, nabożeństwa lourdzkie, fatimskie, Apel Jasnogórski. To wszystko musi zmierzać w kierunku zawierzenia, to co nieustannie pokazywali nam św. Jan Paweł II przez swoje „Totus Tuus” bł. kard. Wyszyński, który „wszystko postawiłem na Maryję”. Apel Jasnogórski ma wiele wymiarów i ten modlitewny, i uwielbienia, dziękczynienia, ale na pewno jesteśmy nieustannie zaproszeni, żeby w tej godzinie modlitwy narodu polskiego o 21.00, zawieźć się, oddawać się Matce Bożej – powiedział o. Polek.



Dziennikarka Judyta Syrek mówiła m.in. o znaczeniu indywidualnego doświadczenia modlitwy apelowej, ale także we wspólnocie narodu, spotkania z Maryją – Matką, która doskonale zanurzona w Bogu, jednocześnie „zna sprawy ludzkie”. – To szkoła zaufania, czego dały też dowód „Ósemki”, czyli członkinie Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, kiedy kobiecymi sercami otoczyły serce Maryi, prosiły Ją o uwolnienie uwięzionego przez komunistów Prymasa Wyszyńskiego i za Ojczyznę – przypomniała też Syrek.

– Apel Jasnogórski to najbardziej rozpoznawalna modlitwa i katecheza maryjna, stąd wielka waga rozważania, które każdorazowo jest przygotowywane przez innego kapłana. Ten fenomen

Apelu tkwi więc w tym, że może to być skuteczna, przekonująca katecheza – przekonywał z kolei ks. dr Jarosław Grabowski, redaktor naczelny Tygodnika Katolickiego „Niedziela”.

W drugiej dyskusji panelowej mowa była o aspektach medialnych Apelu.

O. Grzegorz Mój CSsR z Telewizji Trwam wskazał na ważny wymiar budowania wspólnoty także poprzez transmisję Apelu. – My się cały czas uczymy tej wspólnoty, nie tylko narodowej, ale też odpowiedzialnych za Kościół, za drugiego człowieka – powiedział redemptorysta i podkreślił też rolę kształtowania ludzkiego sumienia i sumienia narodu.

O tym, dlaczego od kilku lat Apel Jasnogórski stał się fenomenem medialnym mówił Rafał Porzeziński, dziennikarz i prezes Stowarzyszenia Ocaleni. Jego zdaniem to „prawda spotkania” człowieka z Bogiem przyciąga innych.

Z kolei odpowiedzi na pytanie czy „apel ma szansę w social-media” szukała medioznawczyni prof. Monika Przybysz z UKSW. Podkreśliła, że wiarę, religijność, pobożność i świadectwo najsukcesyjniej przekazują swoim rówieśnikom wierzący młodzi ludzie. Social-media jej zdaniem są przestrzenią do wykorzystania, zwłaszcza krótkie rozważania pokazują jak bogaty jest Kościół, wspólnota, jak bogata jest wiara i jej przeżywanie.

70 lat temu ówczesny przeor klasztoru, o. Jerzy Tomziński zachęcał do modlitwy apelowej jasnogórskich pielgrzymów: „staniemy wszyscy na jasnogórski Apel codziennie o godzinie dziewiątej wieczorem, przeniesiemy się myślą i modlitwą na Jasną Górę. Wszyscy, jak nas jest 30 milionów Polaków na całym świecie, wszyscy o jednej godzinie, gdziekolwiek będziemy, czy w pracy, czy na ulicy, czy w kinie, czy na zabawie, wszyscy zbratani jedną myślą, jednym polskim sercem, staniemy przy naszej Pani i Królowej, przy Matce i Pocieszycielce, aby prosić i żebrać za Polskę, za Naród”.

– To, co jest najbardziej charakterystyczne dla tej modlitwy, to wspólne stanięcie przed Matką. Wszyscy się wtedy odnajdujemy jako dzieci, w jednym domu, u jednej Matki – zauważył dziś o. dr Grzegorz Prus, dyrektor Jasnogórskiego Instytutu Maryjnego.

Za: www.jasnagora.com

SPOTKANIE EUROPEJSKICH WIZYTATORÓW

W dniach 18-22 kwietnia br. w Domu Prowincjalnym Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu odbyło się spotkanie CEVIM czyli Konferencji Przełożonych Wyższych (Wizytatorów) Europy i Orientu. Uczestniczyło w nim 15 wizytatorów, Asystenci Generalni z Rzymu: Rafał Kopystyński CM i Nélio Pereira Pita CM, Sekretarz Generalny ks. Giuseppe Turati CM oraz Sekretarz CEVIM ks. Corpus Delgado CM.

Pośród tematów omawianych na sesjach plenarnych i w grupach językowych były: ożywienie tożsamości Zgromadzenia na początku piętego stulecia jego powstania, współczesne formy ewangelizacji ubogich, formacja duchowieństwa i laikatu, współpraca międzyprovincialna, misje *ad gentes*, spotkania formacyjne.

W piątek, 21 kwietnia rano wizytatorzy odprawili Mszę św. w krypcie św. Leonarda na Wawelu, następnie zwiedzili katedrę wawelską, a także mieli okazję odwiedzić Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach i Sanktuarium Jana Pawła II

w Krakowie oraz zwiedzili kopalnię soli w Wieliczce i Misjonarski Ośrodek Formacyjny VINCENTINUM w Krzeszowicach.



Za: Sekretariat CM

EMAUS OPOLSKICH ZAKONNIC

W sobotę 22 kwietnia w domu zakonnym Sióstr św. Elżbiety, przy ul. Słowiańskiej odbył się doroczny Emaus Sióstr Zakonnych diecezji opolskiej. W spotkaniu uczestniczył biskup pomocniczy z Opola Ks. Waldemar Musiał, który odprawił Mszę św. i wygłosił Słowo Boże, które poświęcił uczniom zmierzającym do Emaus. Była to również okazja, by w gronie zakonnym przywitać po raz pierwszy biskupa Waldemara. Siostra Referenta Jolanta Radomska SSpS, w imieniu Sióstr Zakonnych wręczyła mu

figurkę anioła, który ma go prowadzić i strzec na drodze biskupiej posługi.



Po Mszy św. w refektarzu był poczęstunek, a po nich w kaplicy odbyła się mi-

sterium pokazujące elżbietańskie męczennice II wojny światowej, które zostały bestialsko zamordowane przez sowieckich żołnierzy. Przed rokiem tych 10 sióstr męczennic zostało beatyfikowanych w katedrze wrocławskiej. Przedstawienie sylwetek sióstr, które były „wierne Miłości do końca „było bardzo przejmujące. Po medytacji można było pomodlić się przy zbiorowej mogile w ogrodzie klasztornym, gdzie spoczywają siostry zamordowane w Nysie. W spotkaniu uczestniczyło około 100 Sióstr Zakonnych diecezji opolskiej *O. Błażej Kurowski OFM, Wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego*

100.LECIE SZARYCH URSZULANEK W ŁODZI

Dokładnie 100 lat temu do Łodzi, do domu przy ulicy Czerwonej 6, przybyły duchowe córki Matki Urszuli Ledóchowskiej – Siostry w szarych habitach, Urszulanki Serca Jezusa Konającego – które wśród łodzian katechizując głoszą Słowo Boże i przygotowują do sakramentów dzieci i młodzież.



Dziś w południe w łódzkiej katedrze św. Stanisława Kostki swoje dziękczynne *Te Deum Laudamus* wyśpiewały Siostry Urszulanki dziękując Bogu i ludziom za 100 lat swojej posługi w robotniczej i fabrycznej Łodzi. Mszy świętej dziękczynnej przewodniczył i homilię wygłosił abp Władysław Ziółek – emerytowany metropolita łódzki.

W homilii – nawiązując do czytania z Dziejów Apostolskich – ksiądz arcybiskup Władysław zwrócił uwagę na to, że – opisana historia może wydawała się od nas odległa, a jednak powtórzyła się w naszym mieście 100 lat temu, kiedy do Łodzi przybyły Siostry Urszulanki i zamieszkały na znajdującej się w pobliżu katedry ul. Czerwonej 6. – zauważył hierarcha.

Duchowny podkreślił, że – trzeba wspomnieć bpa Tymienieckiego, następcę Apostołów, który pisał do Matki Urszuli, że sprawa osiedlenia się Sióstr bardzo mi na sercu pasterskim leży. Modliłem się serdecznie i modlić się będę {...}, by dzięki Siostrzom z miasta Łodzi szła doń modlitwa i gorliwa praca n chwałę Bożą. Zupełnie jak w Dziejach Apostolskich, kiedy Apostołowie na modlitwie rozeznają konieczność nowej posługi w Kościele, której celem będzie diakonat – służba wynikająca z troski o dzieła chrześcijańskiej miłości. – zaznaczył.

– Tych dzieł miłosierdzia, które wyszły z u. Czerwonej jest bardzo wiele. To przede wszystkim nauczanie religii w szkole. Jak pisała Matka Urszula do s. Anieli Łozińskiej – która jako pierwsza przybyła do Łodzi – dzieło katechetyczne jest tak ważne, że Bóg na pewno go chce i dopomoże na pewno. Po raz pierwszy na terenie Łodzi zakonnice w habitach zaczęły uczyć w państwowej szkole jako etatowe katechetki. I pełnoprawne członkinie rady pedagogicznej. I od początku grono nauczycielskie przyjęło szare siostry, nie tylko pozytywnie ale wprost serdecznie. – podkreślił kaznodzieja.

Duchowny zwrócił uwagę na to, że – Otrzymany od Ludwika Geyera budynek zwyczajny, z czerwonej cegły, przy dość uczęszczającej ulicy – stał się wkrótce tętniącym pracą ośrodkiem katechetycznym, wychowawczym, charytatywnym i zakon-

nym. Na ul. Czerwonej nie tylko opiekowano się katechetkami organizując dla nich kursy dające im kwalifikacje nauczycielskie, ale dla wielu z nich, nie mających oparcia w rodzinie czy znajomych, stworzono internat. Ale Matce chodziło nie tylko o podnoszenie poziomu nauczania. Zadbala również o rozwój duchowy katechetek i nauczycielek, zakładając dla nich Sodalność Mariańską i organizując cykliczne rekolekcje. – dodał hierarcha.

Na terenie Archidiecezji Łódzkiej Siostry Urszulanki Serca Jezusa Konającego mają cztery klasztory – dwa w Łodzi – przy ul. Czerwonej 6 i ul. Obywatelskiej 60 oraz w Ozorkowie – ul. Łęczycka 30, a także w Kazimierzu k. Lutomska ul. Kilińskiego 50.
Za: www.archidiecezja.lodz.pl

NAGRODY IM. O. MARIANA ŻELAZKA 2023 WRĘCZONE

21 kwietnia po raz czwarty wręczono Nagrody im. o. Mariana Żelazka. W tym roku nagrodzeni zostali Maria Popowska, założycielka Towarzystwa Przyjaciół ojca Mariana Żelazka w Pałędziu oraz Jerzy Grzybowski, wieloletni redaktor naczelny miesięcznika „Misjonarz”.

Ceremonia wręczenia statuetki odbyła się podczas XII Czuwania Modlitewnego Rodziny Arnoldowej na Jasnej Górze.

Maria Popowska założyła Towarzystwo Przyjaciół ojca Mariana Żelazka w Pałędziu w 2002 roku. Przez wiele lat była w nim aktywną animatorką. Dzięki jej pracy powstało szereg miejsc upamiętniających postać o. Żelazka w samym Pałędziu i miejscowej gminie. Jest to o tyle ważne, gdyż nie zachowały się żadne zabudowania po domu rodzinnym o. Mariana. Towarzystwo organizuje okolicznościowe spotkania z udziałem wybitnych gości i od niedawna wydaje kwartalnik „Misjonarz z Pałędzia”. Staraniem Towarzystwa w każdą ostatnią niedzielę miesiąca w kościele w Dąbrówce odprawiana jest Msza św. o rychłą beatyfikację sługi Bożego o. Mariana Żelazka.

Ta różnorodna i bogata działalność nie byłaby możliwa bez inicjatywy i osobistego zaangażowania Laureatki. Zostało to docenione także przez Unię Wielkopolską, która w zeszłym roku uhonorowała ją Wawrzynem Pracy Organicznej w kategorii „Praca na rzecz wspólnot lokalnych”.

Jerzy Grzybowski jest absolwentem Instytutu Geografii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie obronił pracę doktorską. Zrezygnował z dalszej kariery naukowej, aby w 1990 r. rozpocząć

pracę w redakcji miesięcznika księży werbistów „Misjonarz”. W latach 1998–2008 był jego redaktorem naczelnym. Przyczynił się m.in. do wytyczenia nowej linii czasopisma i jego ukazywania się w pełnym kolorze. Warto podkreślić, że w tym roku przypada 40. rocznica założenia „Misjonarza”. Pracę redakcyjną podejmował z dużym poświęceniem, zważywszy, że wraz ze swoją małżonką Ireną jest założycielem znanego ruchu rekolekcyjnego i stowarzyszenia Spotkania Małżeńskie, który swoim oddziaływaniem obejmuje także kraje Europy Wschodniej i Polonię na zachodzie Europy i w USA. Jest autorem blisko 400 publikacji, w dużej mierze poświęconych duchowości małżeńskiej i rodzinnej opartej na dialogu, a także poszukiwaniu więzi osobowej z Bogiem. Jest członkiem Rady Programowej Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich i konsultorem Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. W 2019 roku, wraz z małżonką, został odznaczony przez Papieża Franciszka medalem *Pro Ecclesia et Pontifice*. Przez długi czas był mocno zaangażowany w działalność NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym, w mieszkaniu państwa Grzybowskich przez kilka miesięcy znajdowała się podziemna drukarnia.

– Z wielkim wzruszeniem przyjąłem informację o przyznaniu mi Nagrody im. o. Mariana Żelazka. Bardzo dziękuję za to wyróżnienie – napisał Jerzy Grzybowski, który nie mógł być osobiście obecny podczas ceremonii wręczenia nagrody. – Praca w redakcji „Misjonarza” była ważnym rozdziałem w moim życiu. A postać o. Mariana Żelazka jest mi bardzo bliska. Zapamiętałem jego słowa, że czuje się jak świeca, która będzie się palić zaangażowaniem misyjnym do końca, póki starczy sił i póki Pan Bóg zechce. T słowa są mi bliskie i pamiętam je do dziś, bo przyznana mi nagroda zbiega się z rocznicą 50-lecia mojego małżeństwa z Ireną i 45-leciem naszego zaangażowania w misję „ad

intra” w ruchu rekolekcyjnym w stowarzyszeniu Spotkania Małżeńskie. Ta misja, także między innymi poprzez współpracę z Księżmi Werbistami i Siostrami Służebnicami Ducha Świętego, rozszerzyła się na „ad extra”. I trwa do dziś. Będę w nią zaangażowany, póki starczy sił i jak długo będzie to wolą Pana Boga.

Nagroda im. o. Mariana Żelazka została ustanowiona w 2016 roku, aby godnie uhonorować osoby, organizacje bądź instytucje, które w wybitny sposób wspierają lub propagują działalność misyjną Zgromadzenia. Spośród zgłoszonych kandydatów Kapituła Nagrody wybiera każdorazowych laureatów. Stara się przy tym uwypuklić różnorodny charakter ich zaangażowania, co ma pokazać wielość możliwości wspierania dzieła misyjnego.

Patronem Nagrody jest o. Marian Żelazek SVD (1918–2006), najbardziej znany polski werbista, który 56 lat pracował w Indiach, z czego większość czasu spędził wśród trędowatych w mieście Puri nad Zatoką Bengalską. Był kandydatem do Pokojowej Nagrody Nobla, a Senat RP ogłosił go człowiekiem roku 2007, podając go jako „Wzór Polaka przełamującego bariery między ludźmi w duchu chrześcijańskiego ekumenizmu i uniwersalizmu”. Obecnie toczy się jego proces beatyfikacyjny.

Nagrodę stanowi 30-centymetrowa statuetka z brązu z sylwetką o. Żelazka na tle mapy Indii. Każda ma swój kolejny numer. Podstawa statuetki wykonana jest z marmuru o nazwie Madurai Gold wydobywanego w południowo-środkowych Indiach. Autorką statuetki jest artystka-rzeźbiarka Dorota Dziekiewicz-Pilich.

W I edycji nagrody (rok 2016), która przypadła w 10. rocznicę śmierci o. Żelazka, Nagrodę jego imienia otrzymali:

Anna Pietraszek – autorka filmów dokumentalnych i dziennikarka, przyjaciółka o. Mariana, która w dużej mierze przyczyniła się do przybliżenia jego sylwetki polskiemu społeczeństwu.

Zygmunt Cholewa – założyciel i długoletni prezes koła misyjnego w Kolaszkach, które już od ponad 40 lat mocno angażuje się w różnorodną pomoc misjonarzom i krzewienie idei misyjnej w lokalnej społeczności.

Fundacja Pomocy Humanitarnej "Redemptoris Missio" z Poznania – stworzyła profesjonalne zaplecze dla polskich misjonarzy, w tym werbistów, którzy prowadzą działalność medyczną wśród chorych w najuboższych krajach świata.

Laureatami II edycji Nagrody im. o. Mariana Żelazka (rok 2018) zostali:

Zespół Szkół im. o. Mariana Żelazka SVD w Chłudowie – jedyna w Polsce

szkoła z takim patronem, która stara się nie tylko podtrzymać jego pamięć, ale także wychowuje swoich uczniów w jego duchu ofiarności i wrażliwości na drugiego człowieka.



Andrzej Krzaczek – długoletni animator misyjny z Bytomia, który na różne sposoby wspiera werbistów na misjach i w Polsce oraz motywuje do tego innych. W III edycji Nagrody (rok 2020, ale wręczenie dopiero w 2022 roku) laureatem został dr hab. n. med. Wacław Leszek Nahorski, który jako długoletni

ordynator Kliniki Chorób Tropikalnych i Pasożytniczych w Gdyni służył pomocą medyczną misjonarzom, w tym, w największej liczbie – werbistom. Każdego roku w klinice było badanych i w razie potrzeby leczonych około 30 naszych misjonarzy. Klinika podjęła także ścisłą współpracę i otoczyła nadzorem merytorycznym, prowadzone przez werbistów, Centrum Zdrowia im. św. Łukasza w Kifangondo, w Angoli.

– Nagrodzone na przestrzeni lat osoby i instytucje, choć w wybitny sposób wspierają misje i misjonarzy, to stanowią jedynie wycinek wielkiej rzeszy ludzi, często szerzej nikomu nieznanych, którzy angażują się w wielkie dzieło misyjne Kościoła. Tą nagrodą próbujemy objąć także i ich – mówi o. Andrzej Danilewicz SVD, Sekretarz Kapituły Nagrody im. o. Mariana Żelazka.
Za: www.werbisci.pl

85. LECIE KANONIZACJI SW. ANDRZEJA BOBOLI

17 kwietnia, w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie obchodzono 85. rocznicę kanonizacji patrona Polski św. Andrzeja Boboli SJ. Jego męczeńska śmierć, jaką poniósł 16 maja 1657 roku w Janowie Poleskim, należy do najbardziej okrutnych z tych, jakie zna historia chrześcijaństwa.

Z okazji 300-letniej rocznicy śmierci św. Andrzeja Boboli 16 maja 1957 r. papież Pius XII wydał osobną encyklikę „Invicti athletae Christi”, która wysławia heroiczną miłość i zapał apostołski męczennika. Jest to jedyny w historii papieski dokument tej rangi poświęcony w całości jednemu świętemu.

Beatyfikacja męczennika odbyła się 30 października 1853 r. Dokonał jej papież Pius IX. Natomiast **kanonizowany został 17 kwietnia 1938 roku**, w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, przez Piusa XI. Relikwie św. Andrzeja zostały uroczysto przewiezione do Polski specjalnym pociągiem przez Lublany i Budapeszt. W Warszawie, po uroczystym powitaniu relikwii w katedrze, doczesne szczątki świętego przeniesiono do kaplicy jezuitów przy ul. Rakowieckiej (zdjęcie powyżej). Dzisiaj znajdują się przed głównym ołtarzem Sanktuarium, przy którym czynne jest także poświęcone mu mu-

zeum. Można je zwiedzać od czerwca do września w soboty i niedziele w godz. 10:00-18:00.



Decretem Stolicy Apostolskiej z 14 kwietnia 1992 r. św. Andrzej Bobola został ustanowiony patronem Metropolii Warszawskiej, a od 16 maja 2002 jest drugorzędnym patronem Polski. Od tego czasu jezuici zapraszają wszystkich wiernych w dniu 16 maja na corocznie obchodzoną tu uroczystość ku czci św. Andrzeja.
Za: www.jezuici.pl

CO ZROBIĆ, ŻEBY NIE NUDZIĆ SIĘ W KOŚCIELE? – ODPOWADA O. PAWEŁ KOWALSKI SJ

Co zrobić, żeby nie nudzić się w kościele? Czy tzw. „churching” (szukanie najlepszego nabożeństwa poza własną parafią) jest dobrym pomysłem? Czy to prawda, że osoba prawdziwie wierząca nie jest znużona podczas Mszy św.? – na te i na inne pytania odpowiedział w rozmowie z KAI o. Paweł Kowalski SJ, który jest jednym z duchownych udzielających się na m.in. TikToku, Youtube oraz Instagramie.

KAI: Wielu młodych ludzi narzeka na monotonię Mszy św., zresztą nie tylko młodych. Ojciec, co zrobić, żeby nie nudzić się w kościele?

Gdy pracowałem ze studentami w Gdańsku zauważyłem, że nie zawsze jest tak, że młodzi szukają rozrywki. Bardziej interesuje ich głębia. Chodzi więc o to, żeby pomóc sobie tak przeżywać to wydarzenie, aby ono karmiło naszą wiarę.

Dlatego jest we mnie jakiś sprzeciw, gdy myślę sobie, że celem zaangażowania duszpasterskiego miałoby być zabawianie uczestników. Pytanie co nam może pomóc skupić się na liturgii. Mi najlepiej uczestniczyć się gdy kościół jest raczej ascetyczny lub nawet surowy, choć wiem że inni wolą przestrzeń, która np. kipi barokiem.

Osobiście bardzo lubię też, gdy Eucharystia angażuje możliwie wszystkie

nasze zmysły. Podążamy wzrokiem za tym co dzieje się przy ołtarzu, słyszymy piękny śpiew, czujemy zapach kadzidła. A na koniec Mszy angażujemy smak – bo przecież idziemy do komunii.

Kiedyś ktoś mi powiedział: “Nie wiedziałem, że można się zaangażować w liturgię” – przez parę niedziel ogłaszałem, że jeżeli ktoś by chciał służyć do ołtarza, albo czytać czytania, to niech się zgłosi do zakrystii. Zaczęli więc przychodzić panowie, którzy przypomnieli sobie, że byli kiedyś ministrantami. Zgłosili się muzycy, którzy chętnie zaśpiewają psalm, a i paru lektorów się znalazło. Praktyka pokazuje, że ludzie, którzy traktują Mszę bardziej jako wspólną celebrację, a nie spektakl w teatrze, na pewno zyskują więcej.

KAI: Czy to prawda, że osoba prawdziwie wierząca w Boga nie nudzi się podczas Mszy św.?

Nie jestem do tego przekonany. Ja staram się wierzyć ze wszystkich moich sił, a jednocześnie zdarza się, że na Mszy przysypiam. Pamiętam jak na jednej Mszy pielgrzymkowej, po pół godziny kazania, biskup zaczyna mówić coraz ciszej i ciszej... w pewnym momencie zamilkł... po chwili wyszeptał: “pierwsze rzędy już śpią... chyba trzeba kończyć... a powiedzcie, czy wy jeszcze... wierzycie w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?” Ludzie się przebudzili i zakrzyknęli “Wierzymy!”. [śmiech]

KAI: Myślę, że na poziomie deklaracyjnym wszyscy obecni w Kościele przyznają, że wierzą w Boga. Jak rozbudzić w sobie wiarę na tyle, by czerpać radość z uczestniczenia w Eucharystii?

Kluczowe jest uświadomienie sobie jaki jest jej cel. O tym informują nas np. teksty samej Mszy Świętej. Można tam na przykład usłyszeć: “okaż nam swoje miłosierdzie, odpuść grzechy, które niepokoją nasze sumienia, i udziel nam również tego, o co nie ośmielamy się prosić.” lub też “Wszechmogący Boże, spraw, aby udział w tym Sakramencie zaspokoił głód i pragnienie naszej duszy i przemienił nas w Chrystusa, którego przyjmujemy” Gdy tak się człowiek w to wczyta to może mu się zakręcić w głowie, bowiem jest to dosyć bezczelna

modlitwa, sama jednak liturgia nas naprowadza na to, o co w niej chodzi. Jedną z moich ulubionych modlitw eucharystycznych mówi: “spraw, aby wszyscy, którzy będą spożywali ten sam Chleb, i pili z jednego Kielicha, zostali przez Ducha Świętego złączeni w jedno ciało i stali się w Chrystusie żywą ofiarą ku Twojej chwale.” Sensem Mszy Świętej jest przemienienie nas w Chrystusa.



KAI: Jak ocenia Ojciec tzw. „churching”, czyli szukanie najlepszego nabożeństwa poza własną parafią?

Przyznam się bez bicia. Gdy ktoś mówi, że ma problem z liturgią w swoim kościele parafialnym to radzę mu, żeby poszukał kościoła, w którym będzie w stanie lepiej się odnaleźć.

Dotychczas nasze życie wiary było podporządkowane parafii. Mam nieodparte wrażenie, że dziś, przy dużych ułatwieniach komunikacyjnych, bardziej niż dostępność liturgii, liczy się jej charakteryzmatyczność, czyli poszukiwanie relacji z Chrystusem. W zasadzie mówi o tym też papież Franciszek. Używa dosyć enigmatycznego stwierdzenia “czas przewyższa przestrzeń”. Obowiązek parafialny, a więc uczestnictwa w Eucharystii tam, gdzie mieszkam, to podejście przestrzenne. Poszukiwanie Ducha, to perspektywa czasu, a więc drogi konkretnego człowieka do Boga. Churching wydaje mi się, że to poszukiwanie tego, co bardziej karmi ducha.

KAI: Jakie widzi Ojciec minusy i plusy tego zjawiska?

Plusem na pewno mogłoby być odnalezienie wspólnoty. Chodzi więc o pomoc w drodze do Chrystusa, ale i zaangażowanie w aktywne budowanie Kościoła. Czasem mówi się, że “ludzie głosują nogami”, a więc jeżeli ksiądz widzi, że jego kościół świeci pustkami, a u sąsiadów wierni nie mogą się pomieścić w ławkach, to jest to dla niego jasny ko-

munikat, że coś jest u niego nie tak. Bardzo by było złe, jeżeli by wprowadzał wtedy strukturalne mechanizmy, które miałyby ludzi przymusić do obecności w jego parafii.

Minusem churchingu jest bez wątpienia osłabienie relacji z kościołem lokalnym. Jakby nie patrzeć to, że dany kościół jest blisko, niejednokrotnie bardzo pomaga w działaniu. Kiedyś asystowałem przy Kręgu Domowego Kościoła, czyli wspólnocie małżeństw, które spotykają się po domach raz na miesiąc, na radosnym dzieleniu się życiem. Teoretycznie powinno się to odbywać w ramach parafii. W pewnym momencie stało się to coraz trudniejsze, gdyż rodziny po prostu się przeprowadzały, a czasem dojazdy zajmowały więcej czasu niż samo spotkanie. Bliska odległość bardzo pomaga w uczestnictwie.

W churchingu istnieje też ryzyko niezdrowej rywalizacji i prześcigania się między kościołami na różne aktywności, które miałyby przyciągnąć ludzi.

KAI: Może zna Ojciec jakąś przystępną lekturę, która pomogłaby zrozumieć istotę Eucharystii?

To może będzie trochę niestandardowe, ale bardzo polecam po prostu same teksty Mszy Świętej. Na internecie istnieje strona pallotyńska strona Ordo. Tam można znaleźć pełną wiedzę o Mszy Świętej. Ja bardzo lubię zacytować się w tych tekstach i spędzać z nimi czas na mojej osobistej modlitwie.

KAI: Co powiedziałby Ojciec osobie, która przestała uczestniczyć w niedzielnej Mszy świętej?

Dla mnie byłoby istotne usłyszeć, jak to się wydarzyło, że przestała uczestniczyć. Czasami są to historie związane z jakimś rozczarowaniem, kryzysem wiary czy też zranieniem. Jeżeli byłoby w niej pragnienie, żeby udać się w drogę poszukiwania Pana Boga i jakiegось może nawet powrotu do Mszy Świętej, to mógłbym zaproponować jakąś pomoc na tej drodze. Tak czy inaczej, jestem pewien, że pouczenie i moralizowanie to droga donikąd. Do Boga dużo bardziej pociągga nas Jego Miłość, a nie strach czy poczucie obowiązku.

ZA: KAI

Refleksja tygodnia

HOMILIA I HEMENEUTYKA BIBLIJNA

Rozważanie o. Piotra Gryźca OFMConv

Ewangelia Trzeciej Niedzieli Wielkanocy (Łk 24,13-35) prowadzi nas do Emaus. Razem z uczniami spotykamy Jezusa zmarłego i zmartwychwstałego. Co się wydarza? Jakie słowa przekazuje nam Zbawiciel? Na te i inne pytanie odpowiada o. Piotr Gryziec.

Co robili uczniowie idący do Emaus? „Rozmawiali i rozprawiali ze sobą” – tak czytamy w Biblii Tysiąclecia. Pierwszy z tych czasowników w języku greckim brzmi *homilein* – od niego pochodzi nasza homilia! Moglibyśmy zatem powiedzieć, że uczniowie prowadzą ze sobą „homilię”. Homilia w dzisiejszym znaczeniu jest to komentarz do czytań biblijnych, natomiast „homilia” dwóch uczniów idących do Emaus była ich komentarzem do wydarzeń, jakie miały miejsce niedawno w Jeruzalem. Drugi czasownik – *sydzetein* – jest czasownikiem złożonym powstałym przez dodanie przedrostka *syn-* do czasownika *dzetein*. Dostłownie znaczy on „wspólnie poszukiwać”. Domyśliłyśmy się, że uczniowie wspólnie szukają wyjaśnienia tego, co się wydarzyło w Jeruzalem.

Zatrzymajmy się na chwilę nad nazwą miasta *Jeruzalem*. Może zauważyliście, że w polskim Nowym Testamencie występują dwie wersje nazwy tego miasta: Jerozolima i Jeruzalem. Wynika to stąd, że w tekście greckim także występują dwa różne określenia. Jerozolima jest nazwą czysto geograficzną, neutralną, określającą miejsce na mapie Ziemi Świętej. Jeruzalem (z hebr. *Jerusalaim*) jest nazwą „teologiczną”, określającą szczególną pozycję, jaką to miasto zajmowało w historii świętej, historii zbawienia.

W pewnym momencie Jezus „włącza się” w prowadzoną przez uczniów „homilię”. Nie można głosić homilii, czyli interpretować wydarzeń, które się dokonały w Jeruzalem, Świętym Mieście, nie uwzględniając osoby Jezusa. On jest kluczem do zrozumienia wszystkich Pism (czyli Biblii). W w. 27 przeczytamy, że Jezus „wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego”. Słowo „wykładał” to greckie *diemeneusen*, on niego pochodzi hermeneutika, czyli nauka zajmująca się wyjaśnianiem tekstów biblijnych. Potem uczniowie mówią między sobą: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy... Pisma nam wyjaśniał?” (w. 32). Tutaj tekst oryginalny brzmi: „Pisma nam otwierał”, to znaczy, że osoba Jezusa jest kluczem hermeneutycznym do zrozumienia Biblii.

Uczniowie „spodziewali się, że On miał wyzwolić Izraela” (w. 21). Czasownik *lytroun* należy do grupy semantycznej związanej z „wykupem”, u św. Pawła natomiast przyjmuje sens „odkupienia” w znaczeniu religijnym. Jezus rzeczywiście odkupił Izraela, nie tylko zresztą Izraela, ale całą ludzkość, jednak w zupełnie innym sensie niż tego się spodziewali dwaj uczniowie (i nie tylko oni). Mamy tu do czynienia z typową dla Nowego Testamentu transpozycją znaczenia słowa, przeniesienia go na wyższy poziom znaczeniowy.

Po zakończeniu „homilii” z udziałem Jezusa, uczniowie proszą Go: „Zostań z nami!”. Mamy tutaj kolejny interesujący czasownik, mianowicie *menein*, który oznacza „pozostać, trwać, mieszkać”. Czasownik ten bardzo często występuje u św. Jana i oznacza trwałą więź uczniów z Jezusem. W J 15,4 Jezus mówi: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was” i dalej: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15,6). Jezus pozostał z nimi. Spotkanie przy stole jest momentem zbudowania takiej szczególnej więzi z Chrystusem.



Zwłaszcza, że ta więź zostaje zbudowana w kontekście Eucharystii. Cztery czasowniki użyte w w. 30: wziął (chleb), pobłogosławił, połamał i podał – to są te same czasowniki, które ewangelista wymieniają podczas ustanowienia Eucharystii w wieczerniku. Co więcej, fraza „zajął miejsce u stołu” w oryginale jest oddana przez czasownik „położyć się”, w takiej bowiem pozycji spożywano w starożytności uroczystą wieczerzę i w takiej pozycji również uczniowie spożywali Paschę razem z Jezusem. Tak więc finał wydarzeń w drodze do Emaus ma wyraźne konotacje eucharystyczne.

Poznali Jezusa. W języku biblijnym słowo „poznać” ma sens o wiele głębszy niż w naszym języku potocznym. Poznać kogoś to nie znaczy stwierdzić jego tożsamość, ale wejść z nim w bliską, wręcz intymną relację. „Poznać” kobietę znaczyło: mieć z nią stosunek płciowy. „Poznanie” Jezusa wyraża tę samą relację, która wcześniej została wyrażona terminem „trwać” w Nim, „pozostawać” z Nim. Eucharystia jest *misterium*, w którym poprzez spożywanie Jego ciała dokonuje się bliskie spotkanie z Jezusem, realizuje się głęboka wspólnota z Nim.

Wydarzenia opisane przez św. Łukasza w 24. rozdziale jego Ewangelii wprowadzają nas w przeżywanie Eucharystii. Pierwsza część relacji to liturgia słowa, która ma miejsce w drodze: Jezus podczas homilii objaśnia, co w Piśmie Świętym odnosi się do Niego, czyli przeprowadza chryzologiczną hermeneutykę. Druga część to spotkanie przy stole eucharystycznym, kiedy uczniowie spożywają chleb, w którym rozpoznają ukrytego w nim niewidocznego Jezusa i wchodzą z Nim w głęboką relację.

Za: www.franciszkanie.pl

Wiadomości zagraniczne

W PARYŻU BEATYFIKACJA ZAKONNYCH MĘCZENNIKÓW KOMUNY PARYSKIEJ

Ofiary Komuny Paryskiej to nowi błogosławieni Kościoła we Francji, których beatyfikacja odbywała się w sobotę w Paryżu. Są to ks. Henri Planchat ze Zgromadzenia Zakonników św. Wincentego a Paulo oraz czterech kapłanów ze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Męczenników paryskiej rewolty z 1871 r. było dużo więcej, jednakże w wypadku tych kapłanów jednoznacznie można było wykazać, że świadomi grożącego im niebezpieczeństwa, pozostali w Paryżu, aby kontynuować pasterską posługę.

Nowi błogosławieni zginęli 26 maja 1871 r. podczas zbiorowej egzekucji 50 zakładników. Miało to miejsce w ostatnim tygodniu Komuny Paryskiej, kiedy stoleczna rewolta była krwawo tłumiona przez oddziały wersalskie. Egzekucja była w istocie swoistą formą zbiorowego linczu w odwecie za ponoszone przez komunardów straty. Sama Komuna Paryska miała ponadto jednoznacznie antyklerykalny charakter. Plądrowano i konfiskowano kościoły, kapłanów zamknięto w więzieniu. Taki los spotkał też beatyfikowanych dziś męczenników, w tym ks. Planchat.

„W czasie Komuny Paryskiej ks. Planchat nadal kontynuował swą posługę wśród najuboższych warstw stolicy. Nigdy nie prowadził żadnej działalności politycznej. Był całkowicie oddany potrzebującym, robotnikom, włoskim emigrantom, ubogim rodzinom. Komuna chciała wciągnąć robotników do rebelii, dlatego usunięto księży, którzy wśród nich posługiwali.



Ks. Planchat został uwięziony w Wielki Czwartek. Przygotowywał właśnie dzieci i dorosłych do Pierwszej Komunii. Przyszło po niego 200 żołnierzy. Obawiano się bowiem, że ludzie będą protestować przeciw uwięzieniu ich kapłana. W więzieniu spędził czterdzieści dni wraz z pozostałymi męczennikami. Wszyscy oni mogli uciec z Paryża. Wiedzieli, co im grozi. Pozostali jednak na miejscu, aby

nadal pełnić posługę” – mówi Radiu Watykańskiemu postulator ks. Yvon Sabourin.

Zaznacza, że „z więzienia mogli pisać listy”. „Są to wspaniałe świadectwa. Widzimy w nich całkowite zdanie się na Boga i Jego wolę. Byli tam również inni kapłani, w tym jezuici, którym udało się przemycić Najświętszy Sakrament. Kiedy zdali sobie sprawę, że zbliża się ich koniec, w przeddzień egzekucji, wyspowiadali się wzajemnie i przyjęli Komunię. Piszą o tym w listach. Ks. Planchat napisał do dzieci, które przygotowywał do Komunii. Daje im ostatnie wskazania. I pisze: jestem jak ptak w klatce. Mogę zrobić kilka kroków w jedną i drugą stronę. Tak jak wy, próbuję się modlić. Ale również w więzieniu jest życie. Można być wolnym, bo wolny jest ten, kto pełni wolę Boga. Zawierzam się waszym modlitwom. Modlę się za was, a wy módlcie się za mnie. Przykro mi, że nie będę na waszej Komunii, ale kiedy ją przyjmiecie, to po dziękczynieniu, pomódlcie się także za mnie” – przypomina postulator procesu beatyfikacyjnego.

Za: www.vaticannews.va

JUBILEUSZ 50. LECIA POLSKICH PALLOTYNÓW W BRAZYLII

Przed 50-laty, 25 marca 1973 roku, z nowo utworzonego Sekretariatu ds. Misji prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego trzech pallotyńskich misjonarzy wyruszyło do Brazylii. 5 kwietnia Ks. Czesław Zajac, Ks. Jan Jedraszek i Ks. Tadeusz Korbecki przybyli do Rio de Janeiro. Kilka miesięcy później objęli oni dwie parafie, w których wcześniej pracowali włoscy pallotyni. Są to początki misyjnej pracy polskich pallotynów w Rio de Janeiro. Przybycie kolejnych misjonarzy oraz miejscowe powołania sprawiły, że Zarząd Generalny pallotynów spoglądając na dynamiczną pracę i rozwój ustanowił Regie Matki Bożej Miłosierdzia z siedzibą w Rio de Janeiro. 21 kwietnia 2023 roku w parafii pod wezwaniem św. Elżbiety Królowej Portugalii w Rio de Janeiro odbyły się uroczystości związane ze złotym jubileuszem przybycia pierwszych misjonarzy.

Otwarcie obchodów dokonał Wyższy Przełożony Regii, Ks. Artur Karbowy SAC przypominając kontekst historyczny przybycia polskich pallotynów oraz najważniejsze osiągnięcia minionych 50 lat. Pierwsze lata pracy wspominali najstarsi misjonarze: Ks. Czesław Zajac SAC i Ks. Jan Sopicki SAC. Przełożony Generalny Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Ks.

Zenon Hanas powiedział: Pochylamy dziś z wielkim szacunkiem głowę przed wysiłkiem naszych pallotyńskich poprzedników, którzy w trudzie i mozole budowali fundamenty pod rozwój pallotyńskich dzieł. Wszyscy z nich mieli jedną cechą wspólną: żył w nich duch misyjny, duch apostołstwa.



Wśród zaproszonych gości byli obecni Wyżsi Przełożeni pallotyńskich Prowincji z Brazylii oraz z Polski: Ks. Zdzisław Szmeichel, Ks. Grzegorz Kurp i Sekretarz ds. Misji Ks. Jan Oleszko. Punktem kulminacyjnym była uroczysta Msza św. pod przewodnictwem metropolity Rio de Janeiro Kardynała João Orani

Tempesta podczas której świeceni w stopni diakonatu przyjął Elson Carvalho, najmłodszy wieczny profes z Regii. Z okazji złotego jubileuszu decyzją Penitencjarii Apostolskiej uczestnicy obchodów Mogli uzyskać odpust zupełny spełniając zwykłe warunki.

Regia Matki Miłosierdzia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego z siedzibą w Rio de Janeiro jest jedną z najmłodszych jednostek administracyjnych w strukturach Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, oficjalnie powstała 22 stycznia 2002. Polscy misjonarze w duchu zmian po Soborze Watykańskim II jak i rozwoju pallotyńskiego charyzmatu prowadzili szeroką

współpracę z osobami świeckimi rozwijając ich zaangażowania i współodpowiedzialność za Kościół. Spoglądając na ich pracę biskupi powierzali im kolejne parafie. Dali się poznać jako gorliwi duszpastery, którzy potrafili pracować ze świeckimi. Dla lepszej pomocy lokalnemu Kościołowi w 1987 roku rozpoczęli budowę pallotyńskiego seminarium w Rio de Janeiro. W 1996 roku po ukończeniu formacji wyświęcony pierwszy brazylijski ksiądz. Obecnie w Regii na 15 placówkach w Brazylii i 2 w Portugalii pracuje 31 członków po wiecznej konsekracji w tym 15 Brazylijczyków. Na różnych etapach formacji w Regii jest 13 kleryków. Jednym z priorytetów jest rozwój i krzewienie kultu Bożego Miłosierdzia na brazylijskiej ziemi. Za: www.pallotyni.pl

KAPITUŁA NIEMIECKIEJ PROWINCJI PAULINÓW

W dniach 17-18 kwietnia 2023, pod przewodnictwem Generała Zakonu Paulinów o. dra Arnolda Chrapkowskiego, odbyła się Kapituła Prowincjalna Wyborcza Niemieckiej Prowincji Zakonu w domu rekolekcyjnym Spectrum Kirche w Passau (Bawaria).

Obrady Kapituły poprzedziła wspólnota Msza św. pod przewodnictwem o. Prowincjała Beniamina Bąkowskiego, odprawiona w Sanktuarium Maryjnym Mariahilf w Passau. Przedpołudniem Ojcowie i Bracia uczestniczący w kapitule wysłuchali konferencji duchowej wygłoszonej przez Ojca Generała oraz wzięli udział w adoracji Najświętszego Sakramentu jak i modlitwie liturgii go-

dzin. W ramach Kapituły dokonano wyboru nowego Zarządu Prowincjalnego. Prowincjałem Niemieckiej Prowincji Zakonu Paulinów został wybrany na drugą, trzyletnią kadencję o. Beniamin Bąkowski.



Wybrano także pozostałych członków Zarządu Prowincji.

• Wikariusz Prowincji (I Definitor): o.

Jakub Zarzycki (Pfarrkirchen)

- II Definitor: o. dr Filip Iwanowski (Erding))
 - III Definitor: o. Jacek Chamernik (Mainburg)
 - IV Definitor: br. Piotr Cieślak (Erding)
 - Administrator Prowincji: o. Paweł Binkowski (Mainburg).
- Decyzją nowego Definitorium o. Dawid Kołodziejczyk został Sekretarzem Prowincji.

Ojciec Generał wraz z Ojcami i Braćmi uczestniczącymi w Kapitulie zawierzyli losy Prowincji i osób, którym posługujemy Świętej Bożej Rodzicielce, Matce naszego Zakonu, oraz Św. Michałowi Archaniołowi, Patronowi Niemieckiej Prowincji Zakonu Paulinów. o. Dawid Kołodziejczyk OSPPE, sekretarz prowincji

Za: www.paulini.pl

SŁOWACKA KUSTODIA FRANCISZKANÓW MA NOWEGO PRZEŁOŻONEGO I ZARZĄD

W Klasztorze Św. Franciszka w Brehowie odbyła się w dniach 18-20 kwietnia 2023 roku pierwsza część Kapituły kustodialnej zwyczajnej Kustodii Niepokalanego Poczęcia w Słowacji, należącej do Prowincji św. Antoniego i bl. Jakuba Strzemię (Polska – Kraków).

Obradom kapituły przewodniczył minister generalny fr. Carlos A. Trovarelli oraz minister prowincjalny fr. Marian Gołąb. Obecny był również asystent generalny ds. FEMO fr. Tomáš Lesňák. W kapitule uczestniczyło 20 zakonników.

Zgodnie ze wskazaniem Dyrektorium kapituła została poprzedzona dniem skupienia, poprowadzonym przez czeskiego prowincjała fr. Piotra Pawlika.

W pierwszej części zostały odczytane sprawozdania dotyczące życia w kustodii. Następnie bracia kapitulni w dwóch grupach, już bez generała, prowincjała i kustosza, dyskutowali nad najważniejszymi aspektami sprawozdań i oceniali życie w kustodii w ostatnim czteroleciu.

Podczas trzeciej sesji kapituły został wybrany na nowego kustosza fr. Martin M. Kollár (1. kadencja). W kolejnej, czwartej sesji, wybrano definitorium kustodialne. W jego skład weszli: fr. Lucjan M. Bogucki (wikariusz, 1. kadencja), fr. Jaroslav M. Cár

(sekretarz, 2. kadencja) i fr. Peter Gallik (asystent, ekonom i poborca, 1. kadencja).



Kapituła przebiegła w braterskiej atmosferze, pełnej pokoju i optymizmu. Kustosz i całe zgromadzenie zawierzyli Panu rozpoczęte czterolecie (2023-2027), wzywając także wstawiennictwa i opieki Matki Bożej Niepokalanej, patronki kustodii, i Serafickiego Ojca Franciszka.

Druga część kapituły przewidziana jest w dniach 5-7 czerwca br. Przedmiotem obrad będzie Plan Czteroletni Kustodii, wybór nowych gwardianów i innych urzędników. Fr. Jaroslav M. Cár, sekretarz kustodii

Za: www.ofmconv.net

GENERALNA SALEZJANÓW ROZPOCZĄŁ WIZYTĘ W AUSTRALII

Po długiej, 31-godzinnej podróży, Przełożony Generalny ks. Ángel Fernández Artime wylądował w słoneczny poranek na lotnisku w Sydney w Australii, aby wziąć udział w obchodach Stulecia obecności salezjanów w tym kraju. Dziesiąty następca księdza Bosko został serdecznie powitany na lotnisku w Sydney przez ks. Williama Matthews, przełożonego salezjańskiej inspektorii Australii-Pacyfiku (AUL); ks. Josepha Nguyena Thinha Phuoca, radcę regionu Azji Wschodnia-Oceania, a także ks. Franka Bertagnollego, dyrektora salezjańskiej wspólnoty z Engadine, która go gości.

Po krótkim odpoczynku wspólnota z Engadine, położonego 31 km na południe od Sydney, zgromadziła się wraz z Przełożonym Generalnym na wspólnej Eucharystii. Dzięki hojności jednego z parafian we Mszy św. użyto nowego

kielicha i pateny; te zostały zamówione właśnie z okazji 100-lecia obecności salezjanów w Australii.



Po obiedzie ks. Ángel Fernández Artime odwiedził archikatedrę Najświętszej Maryi Panny w Sydney, najstarsze katolickie miejsce kultu w Australii, odgrywające niezwykle ważną rolę w życiu i misji Kościoła katolickiego w Australii. Przełożony Generalny spotkał się z biskupem pomocniczym archidiecezji Sydney, biskupem Richardem Umbersem, z którym przeprowadził ożywioną rozmowę. Następnie biskup oprowadził go po archikatedrze, parku i krypcie.

Następnym miejscem wizyty Przełożonego Generalnego w pierwszym jej dniu był "Mary MacKillop Place", oaza spokoju wśród zgiełku nowoczesnej metropolii. To miejsce duchowości, edukacji i pobytu ma wyjątkowe znaczenie w historii Australii. Tam spoczywa św. Maria MacKillop, pierwsza australijska święta, kanonizowana w 2010 roku. Była ona rówieśniczką Księdza Bosko, a jej działalność na rzecz edukacji młodzieży znajdującej się w trudnej sytuacji społecznej czyni jej historię bardzo podobną do historii Księdza Bosko.

Natomiast w samym centrum Sydney odwiedził dwa najbardziej rozpoznawalne obiekty Australii: "Sydney Harbour Bridge" i "Opera House". Salezjanie z Sydney dołączyli do ks. Ángela Fernández Artime i pozostałych na kolacji, która zakończyła pierwszy dzień wizyty Przełożonego Generalnego.

Za: www.infoans.org

SIOSTRY ZAKONNE ROZWIJAJĄ KONKRETNE PROJEKTY W TROSCE O LUDZI I ŚRODOWISKO

Międzynarodowa Unia Przełożonych Generalnych (UISG) zorganizowała w Rzymie serię spotkań poświęconych rozwijaniu współpracy w obszarze troski o ludzi oraz planetę. Chodzi o podjęcie szerokiej współpracy między zakonami żeńskimi a innymi instytucjami, aby wcielić w życie encyklikę Laudato si'. Co ważne, szerokie współdziałanie może pomnożyć owoce ofiarnej pracy siostr, niosących pomoc wielu zaniedbanym społecznościom.

Siostra Maamalifar Poreku, współsekretarz wykonawcza unii dla sprawiedliwości, pokoju i integralności stworzenia, podkreśla, że zgromadzenia żeńskie już podjęły konkretne działania dla włączenia troski o środowisko w pomoc, jaką niosą innym. Wskazuje na kursy w ramach inicjatywy „Sianie nadziei dla planety”, gdzie po przeszkoleniu zakonnice prezentowały konkretne projekty, a następnie przystępowały do ich realizacji. „Samo rozmawianie niczego nie przyniesie. Potrzebujemy takich konkretnych działań” – podkreśla s. Poreku.

Zwraca uwagę, że jeden projekt opracowały siostry ze Sri Lanki, gdzie żyje pewna zaniedbana rdzenna społeczność. „Tamtejsi młodzi wręcz odrzucają własną kulturę, a część z nich wpadło w narkotyki. Siostry próbują więc pomóc im wyjść z nałogu i pokochać swoją kulturę, ale również podjąć działania, które mogą przynieść uzdrowienie w środowisku. Widać tu oddzielenie. Widać, że cierpi środowisko naturalne. Cokolwiek negatywnego stało się ze środowiskiem, wpływa również na

człowieka. Siostry starają się utrzymać trzy wymienione aspekty razem” – mówi s. Poreku.



Wskazuje na jeszcze jeden przykład, który dotyczy ghańskiej wioski, gdzie z powodu zmian klimatycznych nie ma wystarczającej ilości deszczu. „To z kolei sprawia, że nie ma też wystarczającej ilości jedzenia, aby nakarmić dzieci. Siostra w swym projekcie najpierw postanowiła zająć się nauczaniem kobiet czytania i pisanie, bo są one analfaberkami. Jednocześnie uczy ich również, jak dbać o środowisko. I już jest efekt. Mówiła mi, że plastiki i inne śmieci zniknęły, bo dzieci je zbierają i zgniatają, zostawiając miejsce czystym. Jest więc tak wiele takich małych akcji. Ale my potrzebujemy tego – te małe rzeczy stają się [z czasem] czymś wielkim” – mówi s. Poreku. Za: KAI

MISJA WŚRÓD RZEK PERUWIAŃSKIEJ AMAZONII

Zakonnica ze zgromadzenia Sióstr Katechistek Jezusa Ukrzyżowanego znajdująca się w peruwiańskim Iquitos opowiada o ogromnych wyzwaniach związanych z ewangelizacją regionu, który jest geograficznie niegościnnie, ale po ludzku bardzo przyjazny.

Nazywam się Fátima Lay Martínez i jestem zakonnica ze zgromadzenia Sióstr Katechistek Jezusa Ukrzyżowanego. Chcę podzielić się z wami naszą misją w peruwiańskiej Amazonii, która rozpoczęła się w 2017 roku. W tym małym zakątku świata, który nazywam darem Boga, rzeczy nie działają w sposób, do którego byliśmy przyzwyczajone, dlatego musiałyśmy ze swojej strony zaangażować wiele kreatywności oraz czasu, aby odpowiedzieć na potrzeby ludzi, poznać ich i pokochać.

Żyjemy w Iquitos, największym mieście w Amazonii Peruwiańskiej, otoczonym przyrodą i dużymi rzekami. Mimo to woda pitna jest tu dostępna tylko przez około pięć godzin dziennie, sieć elektryczna pozostaje niestabilna, a Internet działa powoli. Ludzie przybywają na to miejsce z odległych wiosek i osiedlają się wzdłuż brzegów rzeki, żyjąc w bardzo niepewnych sytuacjach, podejmując nie zawsze dobrze płatne prace, jakie tylko się nadarzają. Nie umniejsza to jednak faktu, że mieszkańcy są weseli i przyjaźni. Uwielbiam patrzeć na dzieci, gdy się bawią i przemierzają boso polne ścieżki.

Najpopularniejszy sposób podróżowania po Amazonii wiąże się z rzeką. Jest tylko jedna droga, która łączy Iquitos z oddalonym o sto kilometrów miastem Nauta; inne podróże należy odbyć łodzią motorową, promem lub z tak zwanymi „bongueros” i mogą one trwać kilka dni. W rzeczywistości odległości mierzy się tu bardziej czasem niż w kilometrach. Lima jest oddalona o osiem dni jazdy motocyklem, podczas gdy dotarcie do granicy z Brazylią lub Kolumbią taką samą drogą zajmuje tylko jeden dzień.

Ewangelizacja w naszym wikariacie

Peruwiańska Amazonia to ziemia misyjna zależna od Papieża, dlatego jej terytorium zorganizowane jest w kilka wikariatów apostolskich powierzonych zgromadzeniom zakonnym. Misjonarze pozostają jednak nieliczni w stosunku do ogromnych rozmiarów dżungli. Na przykład w naszym wikariacie apostolskim Iquitos mamy tylko 33 księży, dlatego ważną rolę odgrywają animatorzy i my, zakonnice.

W przeciwieństwie do innych wikariatów w Amazonii, tutaj większość parafii znajduje się w Iquitos, mieście liczącym około pół miliona mieszkańców. Posługa Kościoła dociera jednak także do odległych wspólnot wiejskich, które leżą wzdłuż rzek i w miejscach trudno dostępnych zarówno ze względu na otaczający je teren, jak i wysokie koszty transportu. Kiedy poziom wody spada, dotarcie do niektórych obszarów jest niemożliwe lub trzeba się przedzierać przez błota dżungli, uważając na owady i inne zwierzęta.



Nasza misja w „dziewiczej ziemi”

W takim kontekście nasza praca polega na ewangelizacji i towarzyszeniu, zwłaszcza tym, którzy przybywają z odległych wiosek, przynosząc ze sobą marzenia przede wszystkim dotyczące ich dzieci. Pamiętam pierwsze zetknięcie z rzeczywistością duszpasterską, które miało miejsce podczas spotkania w sprawie sakramentu chrztu niektórych dzieci. Wielkie zaskoczenie wzbudziło we mnie uświadomienie sobie, że spośród ich rodziców tylko kilkoro było ochrzczonych. Przeżyłam to jako wyzwanie i musiałam zmienić przygotowaną katechezę. Stopniowo zrozumiałam, iż ten obszar stanowi „dziewiczą ziemię”

dla ewangelizacji, ponieważ wielu z nich nigdy nie wzięło do ręki Biblii i nigdy nie słuchało fragmentu Pisma Świętego. Żyjąc naszym charyzmatem zakonnym, w ciągu owych sześciu lat współpracowałyśmy w różnych parafiach w zakresie katechezy i formacji, a także byliśmy odpowiedzialni za Papieskie Dzieła Misyjne. Wszystko to pozwoliło nam przejść z miasta na peryferie, czyli dotrzeć też do wspólnot osiadłych na terenach nadrzecznych. Tam właśnie miałyśmy okazję spotkać i służyć dzisiejszym ukrzyżowanym.

Spotkanie z Ukrzyżowanym

W środy zanosimy komunię chorym, towarzyszymy im i słuchamy ich. Pamiętam, jak kiedyś, mimo obrzydzenia, jakie po ludzku czułam, mogłam kontemplować Chrystusa na Krzyżu, asystując osobie pokrytej wrzodami. Wtedy wszystko nabrało sensu. W czasie pandemii Covid cierpiałam obok nich i płakałam z bezsilności, widząc, jak umiera tak wiele osób, bo w Iquitos pierwsza fala była katastrofalna.

Te spotkania z tak wieloma ukrzyżowanymi zobowiązują nas również do udzielenia głosu osobom, które go nie mają. Ponieważ jest tu wiele nielegalnych przedsiębiorstw wyrębowych i wydobywczych, powstają wycieki ropy zanieczyszczające rzeki i sprawiające, że ludność nie ma wody pitnej oraz nie może łowić ryb w poszukiwaniu pożywienia. W obliczu owych realiów, nasza miłość do ludzi nie pozwala nam pozostać obojętnymi i wzywa nas do ofiarowania naszego ziarnka piasku, aby zmienić sytuację. I właśnie to skłoniło nas do założenia Caritas w naszej parafii.

Przebywanie w dżungli jest darem Boga i nawet jeśli świat nie zdaje sobie sprawy z tego, co robimy, to każdy wysiłek, by iść obok tego ludu, by pomóc mu odzyskać godność, stanowi już zaczątek Królestwa Bożego. A zwłaszcza stanowi go dokonywanie wszystkiego razem z moimi współsiostrami, poszukując tego, czego chce Bóg.

Za: www.vaticannews.va

O. KAROL LIPIŃSKI OMI: TYLKO JEDNEJ RZECZY SIĘ BAŁEM”

O polskiej wsi na Syberii, gdzie wiara przetrwała 62 lata komunizmu.

Wierszyna to wieś na końcu świata. Albo raczej na jego początku, bo słońce wschodzi tu wcześniej niż w Polsce – tak rozpoczyna się felieton, rozmowa na portalu misyjne.pl

Wieś ta położona jest na Syberii i zamieszkują ją prawie wyłącznie Polacy. Leży w niewielkiej dolinie, otoczona jest górami, gleby są tu urodzajne. Do Wierszyny prowadzi właściwie tylko jedna, i to bardzo wyboista, droga. Zimy są bardzo mroźne – zdarzają się temperatury nawet do -55°C. W całej wiosce za-

sięg telefonii komórkowej jest w jednym miejscu: na cmentarzu. Nie ma dostępu do internetu. Warunki są dość ekstremalne, ale można do nich przywyknąć.

Polscy osadnicy

Wierszyna została założona w 1910 roku przez polskich osadników, którzy przybyli tutaj na emigrację. Wieś położona około 140 km od Irkucka jest fenomenem: na odległej Syberii jej mieszkańcy zachowali przez pokolenia język swoich przodków. W Wierszynie działa także polska parafia. Kościół pw. św. Stanisława został zbudowany przez polskich imigrantów już w 1915 r. Działał do 1928 lub 1929 r., gdy komunistyczne władze postanowiły go rozebrać. Odstąpiono jednak od tego zamiaru w wyniku protestów mieszkańców, choć ostatecznie bolszewicy kościół zamknęli, a jego wnętrze zdewastowali. Wiara przetrwała – kultywowana potajemnie w rodzinach. Przez 62 lata nie była tu sprawowana Eucharystia. W tym czasie jedna z mieszkanek, Magdalena Mycka, udzielała chrztu „z wody” wierszyńskim dzieciom, a mieszkańcy modlili się sami, ocalając w ten sposób polski język i rodzimą pobożność. Starali się też zachowywać katolickie święta, z wyjątkiem... Wielkanocy.

Nie mieli kontaktu z Polską, więc nie mieli też kalendarzy i nie wiedzieli, kiedy przypada Niedziela Zmartwychwstania – mówi o. Karol Lipiński OMI, obecny proboszcz polskiej parafii w Wierszynie.

Odrodzenie parafii

Parafia odrodziła się po upadku komunizmu w Rosji. Pierwszym księdzem, który ponownie odwiedził wioskę, był ówczesny duszpasterz Polaków w ZSRR, ks. Tadeusz Pikus (późniejszy biskup), który w 1990 r. odprawił mszę św. w budynku wierszyńskiej szkoły. Wynegocjował także z lokalnymi władzami oddanie wiernym budynku kościoła i przywrócenie mu sakralnego charakteru – zamiast stworzenia w tym miejscu muzeum polsko-buriackiego.

Na tę pierwszą mszę św. przyszło mnóstwo ludzi, wielu dorosłych pierwszy raz w życiu widziało księdza. Ci, którzy urodzili się po zamknięciu kościoła, mogli mieć po 60 lat i na mszy św. nigdy nie byli – wyjaśnia ojciec Lipiński.

Dwa lata później, 19 grudnia 1992 r., odprawiono pierwszą mszę św. w odrestaurowanym kościółku. Przewodniczył jej obecny ordynariusz diecezji Przemienienia Pańskiego w Nowosybirsku, bp Joseph Werth. Tak w Wierszynie odrodziła się

liturgia. Rzeczywistość zmartwychwstania i obecności Chrystusa w chlebie i winie na nowo jest tam obecna po wielu latach przerwy. Mieszkańcy, choć nie zawsze doceniają ten dar, to jednak codzienna msza św. z pewnością przyczynia się do uświęcania lokalnego Kościoła.



Na emeryturze

Ojciec Karol Lipiński OMI wyjechał do Wierszyny na emeryturze, był już po siedemdziesiątce. Tylko jednej rzeczy się bałem, kiedy tu jechałem: czy sobie poradzę w pojedynkę. Od nowicjatu nigdy nie byłem we wspólnotie mniejszej niż 12 osób. Gdy byłem ekonomem w seminarium, było nas 180, na Świętym Krzyżu w nowicjacie ponad 40. A teraz sam – jak eremita. Ale Pan Bóg daje zawsze tyle siły, ile potrzeba – mówi misjonarz. – Do najbliższego księdza mam 150 km – zaznacza.

Obecnie Wierszynę zamieszkuje ponad 500 osób. Najmłodszy z nich są szóstym pokoleniem potomków polskich emigrantów. *Podczas kolędy odwiedziłem 111 rodzin, dziewięć rodzin nie było w domu. Zatem w wiosce jest 120 rodzin. Chodziłem z ministrantem, który ma 70 lat. Frekwencja na Mszy św. jest niska. Mieszkańcy Wierszyny nie są nauczeni chodzenia do kościoła, choć podkreślają swoje przywiązanie do Boga – opowiada o. Lipiński.*

Wierszyna leży w największej diecezji świata, 32 razy większej od Polski. W dekanacie irkuckim, do którego należy, parafie są oddalone od siebie nawet o 2000 km. Za: www.oblaci.pl

OPAT SOLARI O POTRZEBIE NAUCZANIA PRAWDY OBIEKTYWNEJ

Dwa katolickie środki przekazu: Catholic News Agency i pismo „National Catholic Reporter” zamieściły 6 kwietnia wywiad z o. Placidem Solarim – opatem benedyktyńskim a zarazem rektorem istniejącego od 1876 Kolegium Opactwa (Belmont Abbey College) w mieście Belmont w stanie Północna Karolina. Podkreśla w nim szczególnie rolę uczelni katolickich w głoszeniu „obiektywnej prawdy i moralności”, występując stanowczo przeciw jej rozmywaniu.

Powodem tak jednoznacznego stanowiska jest „odchodzenie uczelni katolickich od swojej tożsamości w pogoni za więk-

szą «rozpoznawalnością» w świecie akademickim i – co za tym idzie – zdobyciem większej liczby słuchaczy”. Z drugiej zaś strony życie studenckie w tych placówkach zaczyna coraz częściej kojarzyć się z imprezami alkoholowymi i swobodą seksualną lub z intensywną indoktrynacją antykatolicką.



W swoim wywiadzie opat Solari wyraził przekonanie, że „istnieją prawdy obiektywne i obiektywne wartości moralne, które intelektualnie odkrywamy i do których trzeba się dostosować po to, aby być w pełni szczęśliwym i osiągać jakieś sukcesy w życiu. Istnieje też potrzeba utworzenia takiej wspólnoty ludzkiej, która «podnosi» ludzi w rodzinie, w pracy czy nawet w całym kraju”.

Mając za sobą 23 lata pracy wykładowcy, o. rektor mówi, że działalność tę łączy z benedyktyńskim powołaniem do „pracy i modlitwy” (ora et labora). „Gdy po raz pierwszy widzę twarze nowych studentów, zadaję sobie pytanie: czy to są przyszli liderzy tego kraju? Gdy jednak widzę te same twarze już jako uczniów, a następnie rozpoczynających

swoje kariery zawodowe i zakładających rodziny, to pojawia się nadzieja, że wnoszą oni coś nowego i cennego dla Kościoła i kraju” – wyznał rozmówca mediów.

Kolegium Belmont odnotowało już kilka sukcesów w dziedzinie trzymania się wartości katolickich, jak np. obrona życia nienarodzonych. Według Instytutu Guttmachera większość aborcji – 72 proc. – dokonują kobiety w wieku 18-30 lat. Od czasów odrzucenia przez Sąd Najwyższy USA 29 czerwca 2022 ustawy Roe v. Wade (legalizującej przerywanie ciąży), przemysł aborcyjny w Stanach Zjednoczonych zaczął m.in. nielegalnie podrzucać do domów studenckich chemiczne pigułki wczesnoporonne. „Nie lekceważymy tej działalności, dlatego utworzyliśmy «MiraVia» – dom dla studentek w ciąży i młodych matek” – powiedział opat.

W 2012 Belmont College stał się pierwszą edukacyjną instytucją katolicką, która skutecznie zaskarżyła rząd federalny w związku z wprowadzeniem tzw. Obamacare, czyli ustawy zobowiązującej uczelnie do dostarczania środków antykoncepcyjnym studentom. Z kolei w 2016 uczelnia uzyskała egzempcję (zwolnienie) od ustawy zabraniającej „dyskryminowania na tle seksualnym osób LGBTQ+”. Powodem wydania takiej egzempcji było „naruszenie katolickiej tożsamości uczelni”.

Jasne stanowisko opata Solariego, że poziom nauczania akademickiego nie musi odbywać się kosztem wartości katolickich, zasługuje na uznanie i podziw. Tak uważa m.in. mający za sobą doświadczenie 20 lat wykładania duchowości chrześcijańskiej na katolickim uniwersytecie Shirayuri w Tokio polski dominikanin o. Paweł Janociński.

„Niestety istnieje taka tendencja, i to nie tylko w USA, aby uzyskiwać większą rozpoznawalność w świecie akademickim przez wyrzekanie się swojej tożsamości katolickiej. Prof. Akemi Kugimiya, głęboko wierząca katoliczka i dziekanika wydziału religioznawstwa w Shirayuri, powiedziała mi niedawno, iż takie tendencje czy naciski pojawiły się obecnie także na uczelniach katolickich w Japonii. Tymczasem jednoznaczna postawa o. Solariego w sprawie intelektualnego poznawania prawdy obiektywnej jest, paradoksalnie, skierowana do niepewnych siebie młodych z tzw. pokolenia Z (zoom) w czasach wzmożonej propagandy gender i raczej niezbyt pogodnych prognoz na przyszłość. Na pewno wnosi ona coś pozytywnego w tych niełatwych dla Kościoła i świata czasach” – uważa o. Janociński. Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

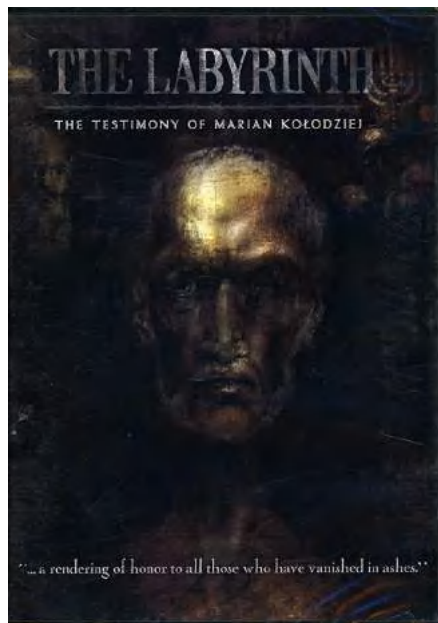
FILM O WYSTAWIE MARIANA KOŁODZIEJA PREZENTOWANY W INSTYTUCIE RONALDA REAGANA

W ramach wystawy prezentowanej przez Prezydencką Fundację i Instytut Ronalda Reagana, mającej tytuł: *Auschwitz – Nie tak dawno temu. Nie tak daleko*, 14 czerwca 2023 r. odbędzie się w Bibliotece Prezydenckiej Ronalda Reagana w kalifornijskim Simi Valey projekcja i prezentacja nagradzanego filmu dokumentalnego *Labirynt: Świadectwo Mariana Kołodzieja*.

Po projekcji filmu organizatorzy zapraszają na rozmowę z producentem filmu ks. Ronem Schmidtem, reżyserem Jasonem Schmidtem oraz dr Michałem Berenbaumem, wybitnym badaczem Holokaustu i kuratorem wystawy *Auschwitz. Nie tak dawno temu. Nie tak daleko*.

Dokument był pokazywany na 21 festiwalach filmowych i emitowany na antenie PBS. Dr Berenbaum opisuje film jako “historyczny cud i duchowy klejnot”. Aby zarejestrować się na wydarzenie i/lub zakupić w przedsprzedaży płytę DVD, należy odwiedzić stronę internetową https://reaganfoundation.my.salesforce-sites.com/events/cnp_paas_evt_ExternalRegistrationPage?Site_Id=a2E1Q00001jkCZUAY

Marian Kołodziej znalazł się w pierwszym transporcie do Auschwitz 14 czerwca 1940 roku. Otrzymał numer 432. Przeżył i przez 50 lat nie opowiadał o swoich obozowych przeżyciach. Po ciężkim udarze mózgu w 1993 r. rozpoczął rehabilitację, wykonując rysunki piórkiem i tuszem przedstawiające przeżycia, których on i inni więźniowie doświadczyli w obozie koncentracyjnym.



Te rysunki, w ich szkieletowych formach, są porywającym obrazem bólu, śmierci i okropności obozu. Większość rysunków to wspomnienia piekielnych przeżyć młodego człowieka w Au-

schwitz, ale niektóre opowiadają o różnorodnych aktach dobroci i przejawach godności człowieka, czego szczególnym przykładem w rysunkach Kołodzieja jest św. Maksymilian Kolbe. Opowieści Mariana o przetrwaniu, o wytrwałości, o życiu przed, w trakcie i po Auschwitz są świadectwem siły ludzkiego ducha. Rysunki i instalacje artystyczne Kołodzieja, które nazwał Labiryntem, wypełniają duże podziemia kościoła franciszkanów w Harnężach, niedaleko obozu Auschwitz i wprowadzają zwiedzających w dramatyczną rzeczywistość obozowych przeżyć.

Opracowano na podstawie: www.reaganfoundation.org

ZAPOWIEDŹ WAŻNEGO WYDARZENIA U JEZUITÓW

W maju 2023 r. przedstawiciele wszystkich jezuickich prowincji i regionów zgromadzą się w Sanktuarium w Loyoli (Hiszpania), gdzie rozpocznie się 71. Kongregacja Prokuratorów zwołana w styczniu 2021 r. przez o. Arturo Sosę, Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego. Celem Kongregacji Prokuratorów jest podjęcie decyzji, czy należy zwołać Kongregację Generalną oraz przedyskutowanie nowych wyzwań i palących kwestii, które pojawiły się w działalności zakonu na całym świecie. Prowincję Polski Południowej będzie reprezentował o. Jerzy Sermak SJ, a Prowincję Wielkopolsko-Mazowiecką o. Piotr Aszyk SJ. Każdy z delegatów (na-

zywany prokuratorem) przedstawi na Kongregacji Prokuratorów raport o stanie Towarzystwa Jezusowego w swojej Prowincji. Wybrani na Kongregacjach Prowincji prokuratorzy zapoznali się z sytuacją wszystkich wspólnot z obszaru swoich zakonnych prowincji: słuchali o blaskach i cieniach codziennej pracy oraz zbierali informacje, które przełożą w maju na Kongregacji w Loyoli.

Kilka słów o historii Kongregacji Prokuratorów

W 1565 roku jezuita ustalili, że Kongregacja Prokuratorów ma odbywać się co kilka lat, gdyż Kongregacje Generalne (najwyższa władza w zakonie jezuitów) nie są zbyt częste. Generał zakonu potrzebuje jednak częstszego kontaktu i częstszej konsultacji z jezuitami działającymi w różnych zakątkach świata, by jego styl rządzenia był bardziej konsultacyjny i efektywniej odpowiadał na aktu-

alne wyzwania. W prawie 500-letniej historii Towarzystwa Jezusowego odbyło się tylko 36 Kongregacji Generalnych, a ostatnia z nich zakończyła się siedem lat temu. Natomiast Kongregacja Prokuratorów będzie już 71. z kolei.

71. Kongregacja Prokuratorów (Loyola, 15-21 maja 2023)

W tym roku prokuratorzy (delegaci wybrani na Kongregację) zostali poproszeni o skoncentrowanie swoich sprawozdań wokół myśli przewodniej Roku Ignacjańskiego „W Chrystusie ujrzyć wszystko na nowo” oraz o zdanie relacji z procesu wcielania w życie Uniwersalnych Preferencji Apostolskich (2019) – na ile wskazane w nich kierunki apostolskiego zaangażowania zmieniły życie i postępek jezuitów.

71. Kongregacja Prokuratorów ma angażować zarówno umysły jak i serca

jezuitów i rozpocznie się modlitwą dnia 5 maja. Nie będzie to krótka modlitwa. Wszyscy prokuratorzy wraz z o. Generałem poświęcą 8 dni na rekolekcje ignacjańskie w milczeniu. Podczas ćwiczeń duchowych będą prosili Ducha Świętego o zrozumienie kierunku, w jakim Jezus Chrystus chce prowadzić Swoje Towarzystwo. Po ośmiodniowej modlitwie, w dniach 15-21 maja, rozpoczną się sesje poświęcone obecnemu stanowi zakonu i stojącym przed nim wyzwaniom. Z końcem maja powinniśmy wiedzieć, czy prokuratorzy zdecydowali o zwołaniu Kongregacji Generalnej.

Prosimy o modlitwę w intencji o. Generała i wszystkich prokuratorów, delegatów na 71. Kongregację Prokuratorów, aby rozeznali, jak Towarzystwo Jezusowe może najlepiej służyć Ludowi Bożemu na całym świecie. Za: www.jezuici.pl

Witryna Tygodnia

KOŚCIÓŁ W DOBIE ANTROPOCENU – NOWA KSIĄŻKA REFA

Trudnych i ważnych tematów współczesności jest wiele. Część z nich mocno absorbuje uwagę ludzi Kościoła. W ostatnich latach REFA proponuje kolejne publikacje pokazujące, jak je zobaczyć w perspektywie duchowości franciszkańskiej. Po monografiach „Patron ekologów” (2019) i „Czyńcie Ziemię kochaną!” (2021) mamy ponad 200 stronicą prezentację tematu „Kościół w dobie antropocenu”.

Moje rozważania z pierwszej części wzbogaca sześciu wybitnych autorów podejmujących niektóre zagadnienia z różnych perspektyw. Są tu filozof i etyk, geolog i specjalista od nauk o Ziemi, socjolożka i badaczka ruchów społecznych, ekolog i analityk megatrendów, teolog świecki i wykładowca, a także teolog duszpasterz, wykładowca i publicysta. Kobiety i mężczyźni z różnych miejsc Polski połączeni troską o Kościół, o Boże stworzenie i środowisko wokół nas; chcący tworzyć świat jako wspólny, gościnny dom; przyjaciele, członkowie i współpracownicy Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu. Razem tworzą narrację drugiej części publikacji: ks. Andrzej Draguła, Agnieszka Gałuszka, Dobrosława Wiktor-Mach, Zbigniew Wróblewski, Michał Wyrostkiewicz, Marcin Popkiewicz.

A na koniec dwa dodatki: przykład realizacji opisywanych ideałów oraz wywiad umieszczający nasze tematy w kontek-

ście debat obecnych w świecie i Kościele powszechnym.



Tytułowy termin ANTROPOCEN opisuje czas, w którym żyjemy, epokę człowieka i cywilizacji oraz licznych dylematów i paradoksów. Czas plastiku i betonu, odpadów i marnotrawstwa. Epokę nierówności społecznych i licznych kryzysów. To też epoka wielu dylematów i paradoksów. Zastanawiamy się, czy słuchać ostrzeżeń naukowców mówiących o globalnym ociepleniu i perturbacjach klimatycznych. Czy aktywistów wołających o zaangażowanie się każdego, żebyśmy wszyscy spróbowali się uratować.

To ciągłe poszukiwanie mądrości rozumiejącej, że życie wymaga żywej plane-

ty; że zdrowe środowisko to nie dodatek, na jaki nas stać lub nie, ale przestrzeń wokół, za którą jesteśmy odpowiedzialni; że klimat zależy też od nas, a nasze życie od klimatu.

To przyjmowanie oskarżeń o hipokryzję, że jednak konsumujemy, podróżujemy, używamy zdobyczy cywilizacji z komputerem i smartfonem na czele; że jesteśmy częścią systemu, z którym walczymy. Pamiętajmy jednak, iż oskarżenia to ulubiona metoda ataku na tych, którzy wołają o zmianę i opamiętanie się. Lepiej czynić dobro i czasem przegrywać, niż nie robić nic!

Wiemy, że często trudno uciec od nadmiaru plastiku, zbędnych opakowań, fast foodów i innego jedzenia bez wartości, transportu indywidualnego itp. Są one niejako domyślnym ustawieniem systemu gospodarki wokół nas. Żyjemy przecież w świecie realnym, nie idealnym...

Ale czy rzeczywiście nie mamy wyboru? Czy choćby w trosce o swoje zdrowie nie można wybrać porządnego, smacznego i zdrowego jedzenia, najlepiej lokalnego? Na przekór promocji oferującej produkt mięsny z masowej hodowli, w której zwierzęta nigdy nie oddychały świeżym powietrzem i nie były w stanie się rozmnażać, mają zmienione geny, jedzą okropne rzeczy oraz dostają mnóstwo antybiotyków.

Ktoś powiedział, że żyjemy w krótkim odstępie czasu pomiędzy wiatrem, jaki zasialiśmy, a burzą, którą będziemy zbierać... bo nie ma planety B ani ucieczki od wyzwań.

Wielu mówi, że nie tyle żyjemy w epoce zmian, ile znajdujemy się w sytuacji zmiany epoki.

Naszym zadaniem jest pozostawić po sobie planetę zdatną do wygodnego i

zrównoważonego życia, bez marnotrawstwa i odpadów. Naszym – pokolenia obfitości i szybkiego rozwoju. A może pokolenia odpowiedzialności i zrównoważonego rozwoju?

A jaka w tym wszystkim jest rola Kościoła i nas – ludzi Kościoła? Odpowiedzi próbujemy udzielić na kolejnych stronach tej książki eksponując szczególnie odpowiedzi franciszkańskie powstałe na kanwie dyskusji wokół jubileuszu fran-

ciszkańskiego oraz papieskich encyklik *Laudato si'* i *Fratelli tutti*.

Książka powstała w ramach grantu dla Szkoły Liderów Ekologii Integralnej REFA a została wydana we współpracy z wydawnictwem Jedność. Jest dostępna w biurze REFA w Radomsku, na naszych spotkaniach i warsztatach oraz w księgarni internetowej: www.jednosc.com.pl
o. Stanisław Jaromi OFMConv

Odeszli do Pana

ŚP. O. BENNO MIKOCKI OFM (1932 – 2023) duchowy opiekun Różańcowej Krucjaty Pokuty

W wieku 91 lat zmarł 21 kwietnia w Wiedniu franciszkanin o. Benno Mikocki, duchowy opiekun Różańcowej Krucjaty Pokuty (RSK). Franciszkański zakonnik działał w sumie przez 47 lat na rzecz wspólnoty modlitewnej, która powstała w Austrii w 1947 roku, rozprzestrzeniła się poza granice kraju i z którą związanych jest około 700 tysięcy osób. „Wraz ze śmiercią ks. Benno Mikockiego Kościół traci wielkiego człowieka modlitwy, który żył Pismem Świętym”, powiedział agencji katolickiej Kathpress przewodniczący Konferencji Biskupów Austrii, abp Franz Lackner.

„Swoje siły i wysiłki, jako następca Petrusa Pavlicka, poświęcił pokojowi na świecie” – powiedział arcybiskup Salzburga, który wraz z kardynałem Christophem Schönbornem pełni funkcję protektora Wspólnoty Modlitewnej. „Dla mnie był on wzorem franciszkańskiego braterstwa i uczynności” – przyznał abp Lackner, który również jest członkiem zakonu franciszkanów. Podkreślił, że Kościół katolicki Austrii jest wdzięczny o. Mikockiemu: „Niech jego wielkie dzieło zostanie bogato wynagrodzone w przyszłym świecie”.

Hołd Zmarłemu i jego dziełu oddał również kard. Schönborn. We wpisie na Twitterze określił o. Mikockiego jako „zaangażowanego duszpasterza i gorli-

wego człowieka modlitwy, który wiernie kontynuował dzieło ks. Petera Pavlicka – wielkiego ruchu modlitewny na rzecz pokoju na świecie”. Arcybiskup Wiednia w osobistym krótkim przesłaniu podkreślił, że „jego zaangażowanie na rzecz pokoju odzyskało nieoczekiwaną aktualność właśnie pod koniec życia”. „Moją modlitwę wdzięczności kieruję do niego, wyrazy współczucia do jego współpracowników w zakonie franciszkańskim, jego krewnych i wielu wiernych modlących się w RSK”, napisał kard. Schönborn.

O. Benno – Martin Otto Maria Mikocki urodził się 18 listopada 1932 r. w Wiedniu. W 1950 roku wstąpił do zakonu franciszkanów, ukończył studia na wydziale teologii katolickiej. W 1956 r. przyjął święcenia kapłańskie, był m.in. prefektem w seminarium zakonnym oraz proboszczem jednej z parafii. Od 1976 r. był asystentem założyciela Różańcowej Krucjaty Pokuty (RSK), o. Petrusa Pavlicka, a po jego śmierci w 1982 roku został opiekunem duchowym tej wspólnoty modlitewnej. O. Pavliczek założył ją 2 lutego 1947 r. w Wiedniu.

W czerwcu 1949 r. o. Pavliczek przywiózł z Fatimy figurę Matki Bożej dla wiedeńskiego kościoła franciszkanów. W 1950 r. podjął inicjatywę zorganizowania wielkiej krucjaty różańcowej w intencji wycofania z kraju okupacyjnych wojsk so-

wieckich. Kiedy w ulicznych procesjach i nabożeństwach pokutnych modlono się o wolność Austrii, figurę umieszczono pośród wiernych i stała się ona w ten sposób symbolem wolności. Krucjata objęła całą Austrię, a nabożeństwa odprawiane przez o. Pavlicka gromadziły rzesze wiernych. Po podpisaniu układu państwowego w maju 1955 r., który przywracał wolność temu krajowi, do roczne modlitwy 12 września w święto Imienia Maryi prowadzone były w intencji pokoju na świecie, modlono się w intencji chrześcijan w krajach pod panowaniem komunistycznym. Do dziś główną intencją „różańcowej krucjaty” jest modlitwa o pokój na świecie. Przez wiele lat o. Mikocki przygotowywał duchową formację tego wielkiego wydarzenia w Kościele Austrii.

Obok corocznych uroczystości w święto Imienia Marii Wspólnota organizuje rekolekcje i dni pokuty, nastawione zwłaszcza na ludzi poszukujących odpowiedzi na ważne, życiowe problemy i oddalonych od Kościoła. Wydaje też własne czasopismo „Betendes Gottesvolk” (Modlący się Lud Boży) w nakładzie 420 tys. egz. Jest również producentem filmów, np. o Fatimie czy też cyklu „Świadkowie wiary”. RSK skupia dziś ok. 700 000 członków w ponad 130 krajach świata, również w Polsce.

Za: KAI

ŚP. KS. ZDZISŁAW KAZIMIERCZAK CM (1957 – 2023)

Dnia 17 kwietnia 2023 r., o godz. 15.05, odszedł do wieczności Ś † P ks. Zdzisław Kazimierzczak CM

Urodził się 15 marca 1957 r. w Bydgoszczy. W 1977 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Śluby święte złożył 8 grudnia 1981 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w kościele NMP z Lourdes w Krakowie, 23 kwietnia 1983 r. z rąk ks. bpa Albina Małysiaka CM.



1983-1988 – Skwierzyna (katecheta)
1988-1995 – Tarnów (katecheta).
Od 1995 – Bydgoszcz, par. św. Wincentego a Paulo (kapelan szpitala, duszpasterz)

Pogrzeb odbędzie się 25 kwietnia 2023 r. (wtorek) w Bazylice Księża Misjonarzy pw. św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. Po Mszy św. odprowadzenie do grobowca Księża Misjonarzy na miejscowym cmentarzu *Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie. Sekretariat Prowin*



STUDIA PODYPLOMOWE: ZARZĄDZANIE INSTYTUCJAMI KOŚCIELNYMI



CEL STUDIÓW:

- Dostarczenie kompleksowej wiedzy pozwalającej efektywnie zarządzać instytucją kościelną z uwzględnieniem charyzmatu i misji poszczególnych instytutów zakonnych, prowadzonych przez podmioty kościelne dzieł oraz ich funkcji, jaką pełnią instytucje kościelne w państwie.
- Podniesienie kwalifikacji wymaganych przez prawo kanoniczne do pełnienia zadań zarządcy dóbr kościelnych (np. ekonomia, proboszcza lub dyrektora ustanowionej instytucji kościelnej).
- Uzupelnienie i pogłębienie posiadanej wiedzy z zarządzania i ekonomii w instytucjach kościelnych,
- Perspektywy rozwoju osobowego piastujące urzędy kościelne.

ADRESACI:

Ekonomowie: diecezjalni i zakonni, proboszczowie, wikariusze, którzy odpowiedzialni są za określone dzieła kościelne; przełożeni domów zakonnych, dyrektorzy instytucji kościelnych, osoby świeckie zatrudnione w instytucjach kościelnych czy z nimi współpracujące, wierni świecy, którzy chcą uzyskać dodatkowe i wymagane kwalifikacje z zakresu zarządzania majątkiem kościelnym.

Studia te zostały zorganizowane na mocy porozumienia o współpracy pomiędzy **Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II** a **Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce** z dnia 11 stycznia 2023 roku.

PROGRAM

Studia zapewniają kompleksowy program z zakresu, zarządzania, ekonomii, prawa kanonicznego i psychologii.

Moduł 1 – Zarządzanie: Podstawy zarządzania, Cele i metody zarządzania majątkiem kościelnym, Pozyskiwanie zewnętrznych środków finansowych i zarządzanie nimi, Budżetowanie projektów inwestycyjnych, Podstawy działalności gospodarczej przez instytucje kościelne, Opodatkowanie działalności gospodarczej, Składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne osób duchownych, Zarządzanie cmentarzem, Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych.

Moduł 2 – Prawo kanoniczne: Zarządzanie dobrami kościelnymi według ius proprium instytutu zakonnego, Kompetencje proboszcza w zakresie zarządzania dobrami materialnymi parafii, Prawa i obowiązki ekonomia w instytucie zakonnym, Transparentność finansowa jako niezbędny modus operandi wiarygodności Kościoła, Zarządzanie nadzwyczajne według prawa kanonicznego, Kwestia spadków i testamentów osób konsekrowanych w prawie kanonicznym i polskim, Wytyczne Stolicy Apostolskiej w służbie charyzmatu i misji instytutów zakonnych, Nadzór i audyt w zarządzaniu dziełem zakonnym, Kwestia własności kościoła w sytuacji powierzenia parafii instytutowi zakonnemu, Postępowanie w sytuacji oskarżeń o nadużycia seksualne.

Moduł 3 – Prawo cywilne: Zasady reprezentacji podmiotu kościelnego w państwowym porządku prawnym, Podstawy zawierania umów cywilnoprawnych, dzierżaw i służebności, Prawo pracy w instytucjach kościelnych, Kwestia odpowiedzialności finansowej za nadużycia seksualne, Cyberprzestępczość i wyłudzenia finansowe, Ochrona dóbr kultury i dziedzictwa sakralnego, Wytyczne dotyczące konserwacji zabytków, Ochrona własności intelektualnej.

Moduł 4 – Marketing: Działalność marketingowa instytucji kościelnych, Kształtowanie wizerunku parafii/podmiotu zakonnego i ich dzieł, Zastosowanie mediów w duszpasterstwie, Psychologia zarządzania instytucjami kościelnymi, Rozwiązywanie konfliktów interpersonalnych, Kwestia konfliktu relacji między przełożonym domu, a proboszczem/rektorem kościoła, Public relations Język komunikacji międzyosobowej.

Moduł 5 – zajęcia praktyczne: Analiza dobrych praktyk zarządzania domem zakonnym i parafią, Studium przypadków, Aspekty praktyczne zarządzania majątkiem w instytutach zakonnych, Jak wybrać adwokata w sprawie reprezentacji instytutu zakonnego przed organami władzy publicznej.

Pierwszy i ostatni zjazd w semestrze odbywa się stacjonarnie. Pozostałe zajęcia realizowane są zdalnie za pośrednictwem platformy Teams.

KIEROWNIK STUDIÓW:

Ks. dr hab. Paweł Kaleta, prof. KUL. Pracuje w Katedrze Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego. Autor opracowań z zakresu kościelnego prawa majątkowego i wyznaniowego. Kierownik kilku grantów finansowanych z Narodowego Centrum Nauki.

OPŁATY:

Opłata za semestr: **2000 zł** | Ilość semestrów: **2** | Limit miejsc: **20** | Istnieje możliwość płatności w ratach – max. **3 raty** za każdy semestr. Opłatę za semestr lub pierwszą ratę należy uiścić w ciągu **7 dni** od zakończenia rekrutacji.

KOMPETENCJE:

SPECJALISTYCZNE: Zna miejsce i role instytucji kościelnych oraz misję, jaką pełnią w Kościele, Rozumie specyfikę procesów zarządzania i przywództwa w instytucjach kościelnych, Zna regulacje prawne w zakresie zarządzania instytucjami kościelnymi, Zna metody zarządzania i procesy w nich zachodzące, Rozumie podstawowe zagadnienia z zakresu zarządzania i marketingu instytucjami kościelnymi oraz procesów w tworzeniu wizerunku.

KOMUNIKACYJNE: Posiada zdolności do interpretowania przepisów prawa państwowego i kanonicznego, Zdobył umiejętności kształtowaniu liderów instytucji kościelnych; Jest odpowiedzialny za pełnienie funkcji zawodowych w zakresie administrowania dobrami kościelnymi.

SPOŁECZNE: Rozumie potrzeby ciągłego doskonalenia zawodowego i poszerzania własnych kwalifikacji; Potrafi otwarcie i jasno wyrażać swoje stanowisko z jednoczesnym respektowaniem zawartych umów; Ma umiejętność współpracy z instytucjami kościelnymi, państwowymi organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości

Więcej szczegółów i zasady rekrutacji: <https://kandydat.kul.pl/podyplomowe/zarzadzanie-instytucjami-koscielnymi/>